

PAWEŁ BISKUP
SŁUGA SŁUG BOŻYCH
RAZEM Z OJCAMI ŚWIĘTEGO SOBORU
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

DEKRET
O DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ
KOŚCIOŁA

Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był „powszechnym sakramentem zbawienia”¹, usiłuje głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolickości oraz z nakazu swego Założyciela². Sami bowiem Apostołowie, na których Kościół został założony, idąc w ślady Chrystusa, „głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły”³. A zadaniem ich następców jest nieustannie prowadzić to dzieło, aby „nauka Boża się szerzyła i była wysławiana” (2 Tes 3,1) i aby Królestwo Boże na całym świecie głoszone i zakładano.

W obecnym zaś stanie rzeczy, kiedy nastają nowe warunki życia ludzkości, Kościół, sól ziemi i światło świata⁴, jeszcze bardziej czuje się powołany do zbawiania i odnowy wszelkiego stworzenia, aby wszystko doznało naprawy w Chrystusie i aby w Nim ludzie tworzyli jedną rodzinę i jeden Lud Boży.

Dlatego niniejszy Sobór święty, dziękując Bogu za wspaniałe dzieła dokonane szlachetnym wysiłkiem całego Kościoła, pragnie nakreślić zasady działalności misyjnej, a siły wszystkich wiernych tak zespolić, aby Lud Boży, krocząc wąską drogą krzyża, wszędzie rozszerzał Królestwo Chrystusa, Pana i Znawcy wieków⁵, i przygotowywał drogi do nadchodzenia tego Królestwa.

Rozdział I
ZASADY DOKTRYNALNE

2. Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze wedle planu Ojca z posłania (*ex missione*) Syna i z posłania Ducha Świętego⁶.

Plan ten zaś wypływa „ze źródła miłości”, czyli z miłości Boga Ojca. On to będąc Początkiem bez początku, z którego rodzi się Syn, a przez Syna pochodzi Duch Święty, stwarzając nas dobrowolnie w swej niezmiernej i pełnej miłosierdzia łaskawości i powołując

łaskawie do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale, rozlewa hojnie swą boską dobroć i rozlewać jej nie przestaje, tak żeby będąc Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie „wszystkim we wszystkim” (1 Kor 15,28), osiągając równocześnie i własną chwałę i naszą szczęśliwość. Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz do utworzenia z nich ludu, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno⁷.

3. Ten powszechny Boży plan zbawienia rodzaju ludzkiego dokonuje się nie tylko jakoby tajemnie, w umyśle ludzkim, lub poprzez przedsięwzięcia także natury religijnej, w których ludzie na różny sposób szukają Boga, „czy Go może nie osiągną albo nie znajdą, choć jest On niedaleko od każdego z nas” (Dz 17,27); albowiem te przedsięwzięcia potrzebują oświecenia i uleczenia, chociaż za łaskawym wyrokiem dobrotliwego Boga można je niekiedy uważać za drogę wychowawczą (*paedagogia*) ku prawdziwemu Bogu lub za przygotowanie ewangeliczne⁸. Bóg zaś dla ustalenia pokoju, to jest wspólnoty z sobą oraz dla zespolenia braterskiej społeczności wśród ludzi, i to grzesznych, postanowił wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny, posyłając Syna swego w naszym ciełe, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana⁹ oraz pojednać w Nim świat z sobą¹⁰. Tego więc, przez którego uczynił i wieki¹¹, ustanowił dziedzicem wszystkiego, aby w Nim wszystko naprawić¹².

Chrystus Jezus bowiem został posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. A ponieważ jest Bogiem, „zamieszkuje w Nim cała pełność bóstwa cielesnie” (Kol 2,9); według zaś ludzkiej natury, jako nowy Adam, ustanowiony jest głową odnowionej ludzkości, „pełen łaski i prawdy” (J 1,14). A zatem Syn Boży przyszedł drogą prawdziwego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami boskiej natury; będąc bogaty, stał się dla nas ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić¹³. Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, ale aby służyć i oddać życie swoje na okup za wielu, to jest za wszystkich¹⁴. Ojcowie święci stale oświadczają, że nie doznało uzdrowienia to, czego Chrystus nie przyjął¹⁵. Przyjął zaś całą naturę ludzką, taką jaka się znajduje w nas nędznych i biednych, z wyłączeniem jednak grzechu¹⁶. O sobie samym bowiem powiedział Chrystus: „Którego Ojciec uświęcił i posłał na świat” (J 10,36): „Duch Pański nade mną, dlatego mnie namaścił, abym głosił Ewangelię ubogim. Posłał mnie, abym uzdrowił skruszonych w sercu, abym głosił więźniom uwolnienie i ślepym przejrzenie” (Łk 4,18); i znowu: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać, co było zgineło” (Łk 19,10).

To zaś, co Pan raz głosił albo co raz w Nim dokonało się dla zbawienia rodzaju ludzkiego, należy obwieszczać i rozpowszechniać aż po krańce ziemi¹⁷, rozpoczynając od

Jerozolimy¹⁸, tak żeby to, co raz dopełnione zostało dla zbawienia wszystkich, z biegiem czasów osiągnęło we wszystkich swój skutek.

4. Dla dokonania zaś tego posłał Chrystus od Ojca Ducha Świętego, by przeprowadzał zbawcze Jego dzieło od wewnątrz i pobudzał Kościół do rozszerzania się. Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie, nim jeszcze Chrystus został uwielbiony¹⁹. W dniu jednak Zielonych Świąt zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze²⁰; Kościół zaś publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczęło się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego; wreszcie zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza, mówiącym wszystkimi językami, w miłości rozumiejącym i ogarniającym wszystkie języki i przewyżającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel²¹. Od dnia bowiem Zesłania Ducha Świętego zaczęły się „dzieje apostolskie”, tak jak z chwilą zstąpienia Ducha Świętego na Najświętszą Maryję Pannę począł się Chrystus, a z chwilą zstąpienia na Niego w czasie modlitwy tegoż Ducha Świętego Chrystus wprowadzony został w swe dzieło²². Sam zaś Pan Jezus, zanim dobrowolnie oddał swe życie za świat, tak urządził apostolskie posługiwanie i przyrzekł zesłać Ducha Świętego, aby obaj zespoleni byli w dziele zbawienia, które wszędzie i zawsze miało być uskuteczniane²³. Duch Święty przez wszystkie czasy cały Kościół „jednoczy we wspólnocie i w posłudze i uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne”²⁴, ożywiając kościelne instytucje jakby ich dusza²⁵ i wsączając do serc wiernych tego samego ducha misyjnego, jakim wiedziony był sam Chrystus. Niekiedy nawet w sposób widoczny uprzedza działalność apostolską²⁶, tak jak na różny sposób nieprzerwanie jej towarzyszy i nią kieruje²⁷.

5. Pan Jezus na początku „przywołał do siebie tych, których sam chciał i przybyli do Niego. I ustanowił dwunastu, aby z Nim przebywali i żeby ich wysyłał nauczać” (Mk 3,13-14)²⁸. W ten sposób zostali Apostołowie zarodkiem nowego Izraela i równocześnie zaczątkiem nowej hierarchii. Następnie, kiedy raz na zawsze swoją śmiercią i zmartwychwstaniem dopełnił w sobie samym tajemnic naszego zbawienia i odnowienia wszystkiego, osiągnąwszy jako Pan wszelką władzę w niebie i na ziemi²⁹, zanim został wzięty do nieba³⁰, założył swój Kościół jako sakrament zbawienia. Apostołów zaś posłał na cały świat, podobnie jak Jego posłał Ojciec³¹, polecając im: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, nauczając je zachowywać wszystko, cokolwiek wam przykazałem” (Mt 28,19-20). „Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mk 16,15-16). Dlatego na Kościele spoczywa obowiązek rozkrzewiania wiary i zbawienia Chrystusowego, tak na mocy

wyraźnego rozkazu, który po Apostołach odziedziczył stan biskupi, wspomagany przez kapłanów i zjednoczony z Następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła, jak też na mocy życia, które Chrystus przekazuje swoim członkom: „Z Niego całe ciało złączone i zjednoczone wszystkimi spójniami wzajemnych usług według sposobu działania właściwego każdemu członkowi przyczynia sobie wzrostu i buduje się w miłości” (Ef 4,16). Posłannictwo więc Kościoła skutecznia się działalnością, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego, staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez sakramenty święte i inne środki łaski, tak aby stała dla nich otworem wolna i pewna droga do pełnego uczestnictwa w misterium Chrystusa.

Ponieważ to posłannictwo trwa nadal i rozwija w ciągu dziejów posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby nieść ubogim dobrą nowinę, Kościół winien kroczyć tą samą drogą, pod działaniem Ducha Chrystusowego, jaką kroczył Chrystus, mianowicie drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie swoje powstał Chrystus zwycięzcą. Tak bowiem z nadzieją kroczyli wszyscy Apostołowie, dopełniając wielu udrękami i cierpieniami braki cierpień Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół³². Często też krew chrześcijan była posiewem³³.

6. Zadanie to, jakie przy współpracy i modlitwie całego Kościoła wypełniać ma stan biskupi, któremu przewodzi Następca Piotra, jest wszędzie i w każdej sytuacji jedno i to samo, chociaż zależnie od okoliczności, jest w różny sposób wykonywane. Różnice więc, które należy uznać w tej działalności Kościoła, nie pochodzą z wewnętrznej natury samego posłannictwa, lecz z warunków, w jakich ono dochodzi do skutku.

Warunki te zależą bądź to od Kościoła, bądź też od ludów, od grup społecznych lub pojedynczych ludzi, do których kieruje się posłannictwo. Kościół bowiem, chociaż sam obejmuje całość, czyli pełnię środków zbawienia, nie zawsze i nie od razu działa lub może działać w pełnym ich zakresie, lecz zna okres początków i stadia rozwojowe swej działalności, w której usiłuje skutecznie plan Boży; a niekiedy nawet po szczęśliwie zaczętych rozwoju musi znowu opłakiwać cofanie się albo co najmniej pozostaje w stanie pewnej połowiczności i niedorozwoju. Co zaś dotyczy poszczególnych ludzi, grup i narodów, Kościół podchodzi do nich i przenika ich tylko stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię. Do każdorazowych warunków lub stanu winno się stosować właściwe czynności, czyli odpowiednie środki.

Ogólnie „misjami” nazywa się specjalne przedsięwzięcia, które wysłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, podejmują celem wykonania zadań głoszenia

Ewangelii i zakładania Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa; dochodzą one do skutku przez działalność misyjną, a przeważnie prowadzi się je na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską. Właściwym celem tej działalności misyjnej jest przepowiadanie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród ludów i grup, gdzie Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni³⁴. W ten sposób z posiewu słowa Bożego mają rozwijać się rodzime Kościoły partykularne, zakładane w dostatecznej ilości na całym świecie, wyposażone we własne siły i dojrzałe; one to, posiadając własną hierarchię zjednoczoną z wiernym ludem oraz dysponując środkami, prawie że odpowiednimi do prowadzenia pełnego życia chrześcijańskiego, mają dorzucać własną część dla dobra całego Kościoła. Głównym środkiem do zakładania Kościoła jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa, do której przepowiadania posłał Pan swoich uczniów na cały świat, aby ludzie odrodzeni dzięki słowu Boga³⁵ włączani byli przez chrzest do Kościoła, który jako Ciało Słowa Wcielonego karmi się i żyje słowem Bożym i chlebem eucharystycznym³⁶.

W tej działalności misyjnej Kościoła zachodzą różne warunki, niekiedy z sobą pomieszane: najpierw warunki początku, czyli okresu zakładania, następnie wzrostu, czyli okresu młodości. Po ich jednak spełnieniu działalność misyjna Kościoła bynajmniej jednak nie ustaje, bo poszczególnym Kościołom już założonym przypada z kolei obowiązek dalszego jej prowadzenia i głoszenia Ewangelii tym, którzy stoją jeszcze poza Kościołem. Ponadto społeczności, wśród których Kościół jest obecny, nierzadko całkowicie się zmieniają z powodu różnych przyczyn, tak że mogą powstać zupełnie nowe warunki. Kościół wtedy musi rozważyć, czy owa sytuacja nie wymaga działalności misyjnej od nowa.

Ponadto okoliczności są niekiedy tego rodzaju, że czasowo nie można bezpośrednio i od razu głosić nowiny ewangelicznej; wówczas misjonarze mogą i powinni cierpliwie, roztropnie, a równocześnie z wielką ufnością dawać choćby tylko świadectwo miłości i dobroci Chrystusowej i w ten sposób torować drogę Panu i w pewien sposób Go uobecniać.

Tak tedy jasną jest rzeczą, że działalność misyjna wypływa z samej najgłębszej natury Kościoła, którego zbawczą wiarę propaguje, którego katolicką jedność urzeczywistnia, rozpowszechniając go, na którego apostolskości się opiera, którego wspólny zapal hierarchii realizuje, którego świętość poświadcza, rozszerza i wspiera. W ten sposób różni się działalność misyjna wśród narodów tak od działalności duszpasterskiej wśród wiernych, jak i od przedsięwzięć podejmowanych w celu przywrócenia jedności wśród chrześcijan. Jednakże te dwie ostatnie sprawy ściśle łączą się z działalnością misyjną Kościoła³⁷: rozłam bowiem między chrześcijanami szkodzi świętej sprawie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu³⁸ i dla wielu zamyka drogę do wiary. Stąd wymagania działalności misyjnej wzywają wszystkich ochrzczonych do połączenia się w jednej owczarni, aby przez to mogli wobec narodów dawać

jednoznaczne świadectwo Chrystusowi, swemu Panu. A jeśli jeszcze nie są w stanie dawać w pełni świadectwa jednej wierze, to powinni przynajmniej żywić do siebie szacunek i miłość.

7. Działalność misyjna ma swoje uzasadnienie w woli Boga, „który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do uznania prawdy. Bo jeden jest Bóg; jeden i pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który wydał samego siebie na okup za wszystkich” (1 Tm 2,4-6), „i nie ma w żadnym innym zbawienia” (Dz 4,12). Do Niego więc, poznanego przez nauczanie Kościoła, wszyscy powinni się nawrócić i przez chrzest złączyć się z Nim oraz z Kościołem, który jest Jego Ciałem. Sam Chrystus bowiem, „podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu³⁹, potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ci ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać”⁴⁰. Chociaż więc wiadomymi tylko sobie drogami może Bóg doprowadzić ludzi, nie znających Ewangelii bez własnej winy, do wiary, bez której niepodobna podobać się Bogu⁴¹ – to jednak na Kościele ciąży konieczność⁴² i równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii, a wobec tego działalność misyjna tak dziś, jak i zawsze zachowuje w pełni swą moc i konieczność.

Poprzez nią Ciało Mistyczne Chrystusa nieustannie gromadzi i kieruje siły do własnego wzrostu⁴³. Do prowadzenia jej pobudza członków Kościoła miłość, którą kochają Boga i pod której impulsem pragną podzielić się z wszystkimi ludźmi dobrami duchowymi tak teraźniejszego, jak i przyszłego życia. A wreszcie przez tę działalność misyjną Bóg doznaje pełnej chwały, kiedy ludzie świadomie i całkowicie przyjmują Jego zbawcze dzieło dokonane w Chrystusie. W ten sposób dopełnia się przez nią plan Boży, któremu Chrystus w posłuszeństwie i miłości służy ku chwale Ojca, który Go posłał⁴⁴, aby cały rodzaj ludzki utworzył jeden Lud Boży, zrósł się w jedno Ciało Chrystusa i scalił się w budowie jednej świątyni Ducha Świętego; a ponieważ wszystko to prowadzi rzeczywiście do braterskiej zgody, odpowiada najgłębszym pragnieniom wszystkich ludzi. I tak ostatecznie dopełnia się prawdziwie plan Stwórcy, czyniącego człowieka na obraz i podobieństwo swoje, kiedy wszyscy uczestnicy natury ludzkiej, odrodzeni w Chrystusie przez Ducha Świętego, będą mogli w oglądaniu chwały Bożej jednoznacznie mówić: „Ojcie nasz”⁴⁵.

8. Działalność misyjna związana jest również bardzo ściśle z samą naturą ludzką i jej dążeniami. Ukazuje bowiem Chrystusa, Kościół tym samym objawia ludziom autentyczną prawdę o ich stanie oraz ich pełnym powołaniu; Chrystus jest bowiem źródłem oraz wzorem tej odnowionej, przenikniętej braterską miłością, szczerością i duchem pokoju ludzkości, której

wszyscy pragną. Chrystus i Kościół, który daje o Nim świadectwo przez głoszenie Ewangelii, stoją ponad wszelkimi partykularyzmami rasowymi czy narodowościowymi i dlatego nie mogą przez nikogo i nigdzie być uważani za obcych⁴⁶. Chrystus sam jest prawdą i drogą, które uprzystępnia wszystkim głoszenie Ewangelii, przekazującą wszystkim słowa tegoż Chrystusa: „Pokutujcie i wierzcie Ewangelii” (Mk 1,15). A ponieważ ten, kto nie wierzy, już jest osądzony⁴⁷, przeto słowa Chrystusa są równocześnie słowami sądu i łaski, śmierci i życia. Do nowego bowiem życia możemy dojść tylko wtedy, kiedy zadamy śmierć sprawom starym; odnosi się to przede wszystkim do osób, ale również i do różnych dóbr tego świata, które równocześnie noszą na sobie znamię grzechu człowieka i błogosławieństwa Bożego: „Wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3,23). Nikt nie doznaje wyzwolenia z grzechu ani nie wznosi się ponad siebie sam przez siebie i własnymi siłami; nikt też w ogóle nie uwalnia się od swej słabości, osamotnienia czy niewoli⁴⁸; wszyscy natomiast potrzebują Chrystusa jako wzoru, nauczyciela, wyzwoliciela, zbawiciela, ożywiciela. Zaiste, Ewangelia była w dziejach ludzkości, także ziemskich, zaczynem wolności i postępu i wciąż okazuje się zaczynem braterstwa, jedności i pokoju. Nie bez przyczyny więc wierni czczą Chrystusa jako „oczekiwanie narodów i ich Zbawiciela”⁴⁹.

9. Działalność misyjna przypada zatem na okres między pierwszym a drugim przyjściem Pana, kiedy to Kościół zgromadzi się z czterech stron świata, jakby czasu żniwa, do Królestwa Bożego⁵⁰. Zanim bowiem Pan przyjdzie, Ewangelia powinna być głoszona wszystkim narodom⁵¹.

Działalność misyjna polega jedynie i wyłącznie na okazaniu planu Bożego, czyli Epifanii i całkowitym jego wypełnieniu w świecie oraz w jego historii, w której Bóg przez misje jawnie realizuje historię zbawienia. Działalność misyjna uobecnia Chrystusa, sprawcę zbawienia, przez słowo Ewangelii i sprawowanie sakramentów, których szczytem i ośrodkiem jest Najświętsza Eucharystia. Cokolwiek zaś z prawdy i łaski znajdowało się już u narodów, dzięki jakby ukrytej obecności Boga, uwalnia to od zaraźliwych powiązań ze złym i przekazuje na powrót ich Sprawcy, Chrystusowi, który burzy władztwo szatana i kładzie tamę wielorakim złością zbrodni. Dlatego jakkolwiek dobry posiew znajdujący się w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, nie tylko nie ginie, lecz doznaje uleczenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą, na zawstydzenie szatana i dla szczęścia człowieka⁵². W ten sposób działalność misyjna zmierza do pełni eschatologicznej⁵³: przez nią bowiem aż do czasu i godziny, które Ojciec ustalił swoją władzą⁵⁴, rozkrzewia się Lud Boży, do którego proroczo powiedziano: „Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego (mieszkania), nie krępuj się!” (Iz 54,2)⁵⁵; wzrasta

Ciało Mistyczne aż do miary pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej⁵⁶, a świątynia duchowa, w której oddawana jest cześć Bogu w duchu i prawdzie⁵⁷, rośnie i buduje się „na fundamencie Apostołów i Proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” (Ef 2,20).

Rozdział II

DZIEŁO MISYJNE

10. Kościół posłany przez Chrystusa, aby ukazywać miłość Bożą i zaszczepiać ją wszystkim ludziom i narodom, jest świadom tego, że ma jeszcze do wykonania wielkie dzieło misyjne. Albowiem dwa miliardy ludzi – a liczna ich z dnia na dzień rośnie – którzy tworzą wielkie i określone społeczności, zespolone trwałymi więzami życia kulturalnego, starymi religijnymi tradycjami, silnymi węzłami społecznymi, nie słyszało wcale albo prawie wcale radosnej nowiny ewangelicznej. Jedni z nich wyznają którąś z wielkich religii, dla innych zaś obca jest znajomość Boga, jeszcze inni wyraźnie przeczą Jego istnieniu, a nawet niekiedy zwalczają prawdę o istnieniu Boga. Aby móc ofiarować wszystkim tajemnicę zbawienia i życie przyniesione przez Boga, powinien Kościół wrosnąć w te wszystkie społeczności w taki sam sposób, w jaki Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne i kulturalne warunki ludzi, wśród których przebywał.

Świadectwo chrześcijańskie

11. Kościół powinien w tych społecznościach ludzkich być obecny przez swoich synów, którzy wśród nich żyją, albo są do nich posłani. Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez chrzest i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca⁵⁸ i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej.

Aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie, powinni tym ludziom okazywać miłość i szacunek, uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją, i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia. Powinni też zżyć się z ich narodowymi i religijnymi tradycjami; niech z radością i z szacunkiem odkrywają drzemiące w nich zarodki Słowa; równocześnie zaś niech zwracają uwagę na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i starają się, aby ludzie naszej epoki, zafascynowani zbytnio nauką i techniką dzisiejszego świata, nie zaniedbywali spraw Bożych,

lecz owszem, aby budzili w sobie gorętsze pragnienie prawdy i miłości objawionej przez Boga. Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwe ludzkie rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego, tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi, wśród których żyją, i niech tak z nimi przestają, aby się oni przez szczery i cierpliwy dialog dowiedzieli, jakimi bogactwami szczodroblivy Bóg obdarzył narody; równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśnić światłem Ewangelii, wydobywać na wierzch i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela.

12. Obecność chrześcijan w społecznościach ludzkich powinna być ożywiona tą miłością, jaką umiłował nas Bóg, który chce, abyśmy i my tą samą miłością wzajemnie się miłowali⁵⁹.

Przecież miłość chrześcijańska obejmuje wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie społeczne czy religię; nie oczekuje też żadnej korzyści czy wdzięczności. Jak bowiem Bóg umiłował nas miłością bezinteresowną, tak i wierni powinni z miłością troszczyć się o człowieka, okazując mu taką samą miłość, z jaką Bóg szukał człowieka. Jak więc Chrystus obchodził wszystkie miasta i wioski uzdrawiając wszelkie choroby i niemoce na znak, że nadeszło Królestwo Boże⁶⁰, tak i Kościół przez dzieci swoje łączy się z ludźmi każdego stanu, szczególnie zaś z biednymi i uciśnionymi, i chętnie poświęca się dla nich⁶¹. Uczestniczy bowiem w ich radościach i cierpieniach, zna ich pragnienia i tajniki życia, współczuje im w śmiertelnych niepokojach. Tym, co szukają pokoju, pragnie wyjść naprzeciw z braterskim dialogiem, przynosząc im pokój i światło wypływające z Ewangelii.

Chrześcijanie powinni dołożyć starań, aby współpracować z innymi w należyтым układaniu stosunków ekonomicznych i społecznych. Ze szczególną troską niech poświęcają się wychowaniu dzieci i młodzieży przez szkoły różnego stopnia, które należy uważać nie tylko za doskonały środek do kształcenia i rozwijania młodzieży chrześcijańskiej, lecz jednocześnie za najwyższej wagi usługę dla ludzi, a przede wszystkim dla narodów rozwijających się, oddaną podnoszeniu godności ludzkiej i przygotowaniu warunków życia bardziej ludzkich. Nadto niech biorą udział w wysiłkach tych narodów, które przez walkę z głodem, analfabetyzmem i chorobami dążą do stworzenia lepszych warunków życia i do umacniania pokoju w świecie. W tej działalności niech wierni starają się wspomagać roztropnie przedsięwzięcia, których podejmują się prywatne i publiczne instytucje, rządy, organizacje międzynarodowe, różne wspólnoty chrześcijańskie, jak i religie niechrześcijańskie.

Kościół w żadnym wypadku nie chce się wtrącać w rządy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie żadnej innej prerogatywy prócz tej, aby z pomocą Bożą mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem⁶².

Uczniowie Chrystusa, złączeni ściśle z ludźmi w swym życiu i działalności, mają nadzieję, że będą mogli dawać im prawdziwe świadectwo o Chrystusie i pracować dla ich zbawienia również tam, gdzie nie mogą w pełni głosić Chrystusa. Nie szukają bowiem jedynie materialnego postępu i dobrobytu ludzi, lecz przyczyniają się do wzrostu ich godności i braterskiej jedności, ucząc prawd religijnych i moralnych, które Chrystus opromienił swym światłem, i w ten sposób stopniowo torują coraz bardziej drogę do Boga. Tak więc przez miłość Boga i bliźniego pomaga się ludziom w osiągnięciu zbawienia i jaśnieć zaczyna tajemnica Chrystusa, w którym ukazał się nowy człowiek stworzony na obraz Boży⁶³, i w którym objawia się miłość Boża.

Głoszenie Ewangelii i zgromadzanie ludu Bożego

13. Gdziekolwiek Bóg stwarza okazję mówienia o tajemnicy Chrystusowej⁶⁴, tam trzeba wszystkim ludziom⁶⁵ śmiało i stanowczo⁶⁶ mówić⁶⁷ o żywym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego posłał dla zbawienia wszystkich⁶⁸, aby niechrześcijanie za przyczyną Ducha Świętego⁶⁹ uwierzyli i nawrócili się z własnej woli do Pana i szczerze do Niego przyłgnęli, gdyż On będąc „drogą, prawdą i życiem” (J 14,6) wszystkie ich duchowe oczekiwania zaspokaja, a nawet nieskończenie przewyższa.

To nawrócenie trzeba oczywiście pojąć jako początkowe, ale wystarczające, by człowiek zrozumiał, że uwolniony od grzechu, zostaje wprowadzony w tajemnicę miłości Boga, który wzywa go do osobistego przestawiania z sobą o Chrystusie. Nowo nawrócony bowiem wchodzi za łaską Bożą na drogę duchową, na której, mając już udział przez wiarę w tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania, przechodzi ze starego do nowego człowieka doskonałego w Chrystusie⁷⁰. To przejście przynoszące z sobą postępującą zmianę myśli i obyczajów, powinno uwidocznić się w swych społecznych skutkach, a w czasie katechumenatu powoli się rozwijać. Ponieważ Pan, któremu się wierzy, jest znakiem sprzeciwu⁷¹, przeto nawrócony człowiek doznaje nieraz rozdarcia i osamotnienia, ale również radości, której Bóg udziela bez miary⁷².

Kościół surowo zabrania zmuszać kogoś do przyjęcia wiary lub doprowadzać do niej czy przynęcać niestosownymi środkami, jak też z drugiej strony stanowczo broni prawa, aby nikogo nie odstraszano od wiary niegodziwymi środkami⁷³. Według starodawnego zwyczaju Kościoła należy badać motywy nawrócenia, a w razie potrzeby oczyszczać je.

14. Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa⁷⁴, winni być dopuszczeni przez liturgiczne ceremonie do katechumenatu. Nie polega on na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swym

Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych, a przez święte obrzędy, spełniane w kolejnych odstępach czasu⁷⁵, wtajemniczać ich w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego.

Następnie przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego wybawieni z mocy ciemności⁷⁶, współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali z Chrystusem⁷⁷, otrzymują Ducha⁷⁸ przybrania za synów i obchodzą z całym Ludem Bożym pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pana.

Jest rzeczą pożądaną, aby liturgię Wielkiego Postu i Wielkanocy tak odnowiono, żeby dusze katechumenów przygotowała na obchodzenie tajemnicy wielkanocnej, kiedy to przy uroczystym jej święceniu odradzają się przez chrzest w Chrystusie.

O to chrześcijańskie wtajemniczenie w katechumenacie powinni się troszczyć nie tylko katechiści i kapłani, ale cała społeczność wiernych, szczególnie zaś rodzice chrzestni, tak aby katechumeni od samego początku czuli, że należą do Ludu Bożego. A ponieważ życie Kościoła jest apostołskie, katechumeni winni również nauczyć się współpracować czynnie w ewangelizacji oraz budowaniu Kościoła przez świadectwo życia i wyznawanie wiary.

W końcu, stanowisko prawne katechumenów należy określić jasno w nowym Kodeksie. Są już oni bowiem złączeni z Kościołem⁷⁹, są już domownikami Chrystusa⁸⁰, a nierzadko prowadzą już życie nacechowane wiarą, nadzieją i miłością.

Tworzenie społeczności chrześcijańskiej

15. Duch Święty, który przez niesienie Słowa i głoszenie Ewangelii wzywa wszystkich ludzi do Chrystusa i budzi w sercach posłuszeństwo wierze – kiedy wierzących w Chrystusa rodzi we chrzcie do nowego życia, wówczas gromadzi ich w jeden Lud Boży, który jest „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym” (1 P 2,9)⁸¹.

Misjonarze więc, współpracownicy Boga⁸², niech tworzą takie społeczności wiernych, które wiodąc życie godne powołania, do jakiego zostały wezwane⁸³, wykonywałyby zadanie zlecone im przez Boga, a mianowicie zadanie kapłańskie, nauczycielskie i pasterskie. W ten sposób wspólnota chrześcijańska staje się znakiem obecności Bożej w świecie. Sama bowiem przez ofiarę eucharystyczną nieustannie zdąża z Chrystusem do Ojca⁸⁴, karmiona troskliwie słowem Bożym⁸⁵ – daje świadectwo Chrystusowi⁸⁶ i wreszcie – postępuje w miłości oraz pała duchem apostołskim⁸⁷. Dlatego wspólnotę chrześcijańską od samego początku tak należy ukształtować, aby – o ile to możliwe – sama mogła zaradzić swoim potrzebom.

Ta społeczność wiernych, obdarzona bogactwem kultury własnego narodu, powinna głęboko zapuścić korzenie w lud: niech powstaną rodziny przeniknięte duchem Ewangelii⁸⁸, a

odpowiednie szkoły niech je wspomagają; należy tworzyć stowarzyszenia i związki, poprzez które apostołstwo świeckich mogłoby całą społeczność przepoić duchem Ewangelii. Wreszcie niech zakwitnie miłość wśród katolików różnych obrządków⁸⁹. Wśród nowo nawróconych należy również pielęgnować ducha ekumenizmu. Powinni oni braci wierzących w Chrystusa uznać szczerze za uczniów Chrystusowych, którzy odrodzili się przez chrzest i uczestniczą w przelicznych dobrach Ludu Bożego. O ile pozwalają warunki religijne, działalność ekumeniczną należy tak rozwijać, aby katolicy po bratersku współpracowali z braćmi odłączonymi, według norm Dekretu o ekumenizmie, przez wspólne w danym razie wyznawanie wobec narodów wiary w Boga i w Jezusa Chrystusa oraz przez współpracę zarówno na polu społecznym i technicznym, jak też kulturalnym i religijnym, z wykluczeniem jednak wszelkiego pozoru indyferentyzmu i pomieszania pojęć, jak też niezdrowej rywalizacji. Niech współpracują przede wszystkim dla Chrystusa, swojego wspólnego Pana: Jego imię niech ich jednoczy. Tę współpracę należy zaprowadzać nie tylko między prywatnymi osobami, lecz również, wedle uznania ordynariusza miejscowego, między Kościołami lub wspólnotami kościelnymi i ich dziełami.

Chrześcijanie, zgromadzeni w Kościele ze wszystkich narodów, „nie różnią się od innych ludzi ani formą rządów, ani mową, ani instytucjami politycznymi”⁹⁰. Dlatego niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze życia swego narodu; jako dobrzy obywatele niech pielęgnują prawdziwą i czynną miłość ojczyzny; niech jednak unikają wszelkiej pogardy dla innej rasy oraz jęczącego nacjonalizmu, a popierają miłość względem wszystkich ludzi.

W osiągnięciu tego wszystkiego bardzo ważną rolę odgrywają i na szczególną opiekę zasługują świeccy, to znaczy ci chrześcijanie, którzy włączeni w Chrystusa przez chrzest, żyją w świecie. Właściwym ich bowiem zadaniem jest, aby napełnieni duchem Chrystusowym ożywiali, niby zaczyn, sprawy doczesne od wewnątrz i kierowali nimi tak, by zawsze działały się po myśli Chrystusa⁹¹.

Nie wystarcza jednak, żeby lud chrześcijański był obecny i zorganizowany wśród jakiegoś narodu; nie wystarcza też, żeby spełniał apostołstwo dobrego przykładu. Jest on na to ustanowiony i na to obecny, aby współobywatelom niechrześcijanom głosić Chrystusa słowem i czynem i pomagać im do pełnego przyjęcia Chrystusa.

Jednakże do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy; powoływane przez Boga spośród wiernych, winny one doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Zalicza się do nich urząd kapłanów, diakonów i katechistów oraz Akcję Katolicką. A również zakonnicy i zakonnice pełnią obowiązujące ich posłannictwo zakorzeniania i umacniania w duszach Królestwa Chrystusowego oraz rozszerzania go przez modlitwy czy dzieła apostołskie.

16. Kościół z wielką radością dzięki czyni za nieoceniony dar powołania kapłańskiego, którym Bóg obdarzył tylu młodzieńców wśród ludów niedawno nawróconych do Chrystusa. Silniejsze bowiem korzenie zapuszcza Kościół w każdej społeczności, kiedy różne wspólnoty wiernych posiadają rekrutujących się spośród ich członków, szafarzy zbawienia, jako biskupów, kapłanów i diakonów posługującym swym własnym braciom. W ten sposób młode Kościoły uzyskują powoli organizację diecezjalną z własnym klerem.

Tego, co obecny Sobór postanowił odnośnie do powołania i formacji przyszłych kapłanów, należy wiernie przestrzegać w świeżo zakładanych i młodych Kościołach. Za najważniejsze należy uważać to, co powiedziano o ścisłym łączeniu formacji duchowej z naukową i pastoralną, o prowadzeniu życia według zasad Ewangelii, bez oglądania się na własną korzyść, czy korzyść rodziny, o pielęgnowaniu głębokiego poczucia tajemnicy Kościoła. W ten sposób kandydaci do kapłaństwa uczą się: całkowitego poświęcenia się na służbę Ciała Chrystusowego i ewangelicznego dzieła, trwania w łączności z własnym biskupem jako wierni współpracownicy i współpracowania ze swoimi braćmi kapłanami⁹².

Dla osiągnięcia tego ogólnego celu należy całą formację alumnów ujmować w świetle tajemnicy zbawienia, tak jak ona uwidacznia się w Piśmie Świętym. Niech ową tajemnicę Chrystusa i zbawienia ludzkiego odnajdują jako obecną w liturgii i przeżywają⁹³.

Ogólne te wymagania kapłańskiej formacji, również duszpasterskiej i praktycznej, należy uzgodnić – w myśl przepisów Soboru⁹⁴ – z dążeniem wychodzenia naprzeciw swoistemu sposobowi myślenia i postępowania własnego narodu. Umysły alumnów zatem należy otworzyć i uwrażliwić na to, aby dobrze poznali i umieli oceniać kulturę swego narodu. Podczas studium filozofii i teologii niech dokładnie poznają styczny między tradycjami i religią ojczystą a religią chrześcijańską⁹⁵. Formacja kapłańska powinna również uwzględniać duszpasterskie potrzeby kraju. Alumni zatem mają poznać historię, cel i metodę działalności misyjnej Kościoła oraz specjalne warunki społeczne, ekonomiczne i kulturalne własnego narodu. Trzeba ich wychowywać w duchu ekumenizmu i należycie przygotować do braterskiego dialogu z niechrześcijanami⁹⁶. To wszystko wymaga, aby studia przygotowujące do kapłaństwa odbywali, o ile to możliwe, wśród swego narodu i w kręgu rodzimych zwyczajów⁹⁷. Wreszcie trzeba zatroszczyć się o wyszkolenie w zakresie porządnej administracji kościelnej, a nawet ekonomicznej.

Ponadto należy wybierać odpowiednich kapłanów, którzy, po pewnej praktyce duszpasterskiej, powinni zdobyć wyższe wykształcenie na uniwersytetach, również zagranicznych, zwłaszcza w Rzymie i w innych instytutach naukowych, tak aby jako

członkowie miejscowego kleru, wzbogaceni w odpowiednią wiedzę i doświadczenie, mogli służyć młodym Kościołom w wypełnianiu trudniejszych zadań kościelnych.

Tam gdzie Konferencje Biskupów uznają to za słuszne, należy wznowić diakonat, jako trwały stan życia według norm Konstytucji o Kościele⁹⁸. Wypada bowiem, żeby mężowie, którzy spełniają prawdziwie służbę diakona, już to głosząc jako katechiści słowo Boże, albo kierując w imieniu proboszcza czy biskupa odległymi wspólnotami chrześcijańskimi, bądź praktykując miłość w dziełach społecznych czy charytatywnych, byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk, przekazany tradycją apostołską, i łączeni ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skuteczniej wykonywać swoją służbę.

17. Również godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym, mianowicie zastęp katechistów, mężczyzn jak i niewiast, którzy pełni apostołskiego ducha, są dzięki swej wybitnej pracy szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła.

W naszych czasach, kiedy odczuwa się brak kapłanów do głoszenia Ewangelii tak licznym wiernym i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie. Dlatego ich wykształcenie powinno się tak zorganizować i dostosować do postępu kultury, aby mogli jako dzielni współpracownicy kapłanów jak najlepiej wykonywać swoje zadanie, obarczane coraz to nowymi i poważniejszymi obowiązkami.

Należy więc powiększyć liczbę szkół diecezjalnych i krajowych, w których przyszli katechiści kształciliby się tak w nauce katolickiej, szczególnie nauce Pisma Świętego i liturgii, jak również w metodyce katechetycznej i praktyce duszpasterskiej, a siebie samych urabialiby według zasad chrześcijańskich⁹⁹, starając się o stałe pielęgnowanie pobożności i świętości życia. Ponadto należy urządzać zebrania lub kursy, na których katechiści mają w określonych terminach odświeżać sobie nauki i umiejętności przydatne w ich pracy, a swoje życie duchowe ożywiać i umacniać. Poza tym należy poświęcającym się całkowicie tej pracy zapewnić przez sprawiedliwe wynagrodzenie odpowiednie warunki życia i społecznie ich ubezpieczyć¹⁰⁰. Jest rzeczą pożądaną, ażeby formacji oraz utrzymaniu katechistów zaradzono odpowiednio ze specjalnych funduszy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Jeżeli okaże się rzeczą konieczną i stosowną, należy założyć Dzieło dla Katechistów. Kościoły ponadto z wdzięcznością przyjmą wspaniałomyślną pracę katechistów pomocniczych, którzy są im potrzebni. W swoich wspólnotach przewodniczą oni w modlitwach i uczą wiary chrześcijańskiej. Trzeba należycie zatroszczyć się o ich umysłową i duchową formację. Oprócz tego należy sobie życzyć, aby – gdzie się to okaże dogodne – udzielano katechistom odpowiednio przygotowanym misji

kanonicznej do odprawiania publicznych czynności liturgicznych, by przez to z większym u ludu autorytetem służyli sprawie wiary.

18. Od chwili założenia Kościoła należy gorliwie popierać życie zakonne, które pracy misyjnej daje nie tylko cenne i ze wszech miar potrzebne pomoce, lecz przez głębsze oddanie się Bogu, dokonane w Kościele, ukazuje też jasno i wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego¹⁰¹.

Instytuty zakonne, pracujące nad założeniem Kościoła, przepojone na wskroś mistycznymi bogactwami, którymi oznacza się zakonna tradycja Kościoła, niech usiłują wyrazić je i przekazać odpowiednio do usposobienia i charakteru poszczególnego narodu. Niech uważnie zastanawiają się, w jaki sposób ascetyczne i kontemplacyjne tradycje, których nasiona Bóg niekiedy złożył w starożytnych kulturach jeszcze przed głoszeniem Ewangelii, można by przejąć do zakonnego życia chrześcijańskiego.

W młodych Kościołach należy pielęgnować rozmaite formy życia zakonnego, aby przez nie ukazać różne rodzaje misji Chrystusowej i życia Kościoła, a także poświęcić je różnym dzielom duszpasterskim, swoich zaś członków dobrze do tej pracy przygotować. Konferencje Biskupów niech jednak zważają na to, aby zgromadzeń, mających ten sam cel apostolski, nie mnożyć ze szkodą dla życia zakonnego i pracy apostolskiej.

Na specjalną wzmiankę zasługują różne przedsięwzięcia podejmowane w celu zaszczepienia życia kontemplacyjnego, przy czym jedni, zatrzymując podstawowe elementy instytucji zakonnej, starają się przeszczepić bogatą tradycję swego zakonu, inni zaś nawracają do prostszych form starożytnego życia monastycznego; wszyscy jednak niech pilnie szukają właściwej formy przystosowania się do miejscowych warunków. A ponieważ życie kontemplacyjne należy do pełnej obecności Kościoła, trzeba je wszędzie w młodych Kościołach wprowadzać.

Rozdział III

KOŚCIOŁY PARTYKULARNE

19. Dzieło zakładania Kościoła w określonej społeczności wtedy osiąga swój pewny kres, gdy zgromadzenie wiernych, zakorzenione już w życiu społecznym i w jakiejś mierze dostosowane do kultury miejscowej, cieszy się pewną trwałością i siłą, tzn. posiada własną, chociaż jeszcze niedostateczną liczbę rodzimych kapłanów, osób zakonnych i świeckich oraz

wyposażone jest w urzędy i instytucje, które niezbędne są do prowadzenia i rozwoju życia Ludu Bożego pod kierownictwem własnego biskupa.

W tego rodzaju młodych Kościołach Lud Boży powinien nabierać dojrzałości we wszystkich dziedzinach życia chrześcijańskiego, odnowionego wedle wskazań obecnego Soboru. Według nich społeczności wiernych stają się coraz bardziej świadomie żywymi wspólnotami wiary, liturgii i miłości; ludzie świeccy przez działalność obywatelską i apostołską starają się zaprowadzić w swoim kraju porządek miłości i sprawiedliwości; odpowiednio i roztropnie korzysta się ze środków społecznego przekazywania myśli; rodziny przez prawdziwie chrześcijańskie życie stają się źródłem zarówno apostołstwa świeckich, jak i powołań kapłańskich i zakonnych. Na koniec naucza się w stosownej katechezie prawd wiary, wyraża się ją w liturgii zgodnie z wrodzonym odczuciem ludu, a przez odpowiednie prawodawstwo kanonicznie wprowadza się ją do godziwych organizacji i zwyczajów miejscowych.

Biskupi natomiast wraz ze swoim klerem, coraz bardziej przejęci duchem Chrystusa i Kościoła, winni czuć i żyć w łączności z całym Kościołem. Niech trwa jak najściślejsza łączność młodych Kościołów z całym Kościołem; jego tradycje niech połączą z własną kulturą, aby przez swego rodzaju wymianę sił pomnażać życie Ciała Mistycznego¹⁰². Dlatego należy rozwijać wartości teologiczne, psychologiczne i ogólnoludzkie, które mogą się przyczynić do wzmocnienia ducha łączności z całym Kościołem.

Kościoły te jednak, położone najczęściej w biedniejszych częściach świata, cierpią jeszcze niejednokrotnie na ogromny brak kapłanów i środków materialnych. Przeto w najwyższym stopniu potrzebują tego, aby dalej prowadzona misyjna działalność całego Kościoła dostarczała tych środków, które głównie służą wzrostowi Kościoła lokalnego i dojrzewaniu chrześcijańskiego życia. Ta działalność misyjna powinna dostarczać pomocy również tym Kościołom, dawno już założonym, które znajdują się w stanie pewnego regresu lub osłabienia.

Jednakże Kościoły te powinny podjąć wspólny duszpasterski wysiłek i odpowiednie środki, dzięki czemu wzrosłyby liczebnie powołania do kleru diecezjalnego i instytutów zakonnych, dałyby się pewniej rozpoznać i skuteczniej pielęgnować¹⁰³, tak żeby Kościoły owe mogły powoli zaspokoić własne potrzeby i innym przychodzić z pomocą.

20. Ponieważ Kościół partykularny powinien jak najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny, ma on sobie dobrze uświadomić fakt, że jest posłany również do tych, którzy w Chrystusa nie wierzą, a żyją razem z nim na tym samym terytorium, aby przez świadectwo życia poszczególnych wiernych i całej wspólnoty stać się znakiem ukazującym im Chrystusa.

Poza tym konieczna jest posługa słowa, aby Ewangelia dotarła do wszystkich. Szczególnie biskup powinien być głosicielem wiary i przyprowadzać nowych uczniów do Chrystusa¹⁰⁴. Aby to doniosłe zadanie dobrze wypełnić, musi on doskonale znać tak warunki życia swojej owczarni, jak też istotne pojęcia o Bogu swoich rodaków; musi również pilnie uwzględnić te zmiany, jakie wnosi tak zwana urbanizacja, migracja ludności i zobojętnienie religijne.

Niech w młodych Kościołach kapłani miejscowego pochodzenia przystąpią z zapałem do głoszenia Ewangelii, ściśle współpracując z misjonarzami przybyłymi z zagranicy; niech tworzą z nim jedno kolegium kapłańskie, zespolone pod kierownictwem biskupa nie tylko dla opieki duszpasterskiej nad wiernymi i sprawowania służby Bożej, lecz także celem głoszenia Ewangelii tym, którzy są poza Kościołem. Powinni być gotowi, a przy nadarzającej się sposobności chętni do stawienia się do dyspozycji swego biskupa, by podjąć pracę misyjną w odległych i opuszczonych okręgach własnej diecezji lub w innych diecezjach.

Ten sam zapał powinni okazać zakonnicy i zakonnice, a także świeccy względem swoich współobywateli, zwłaszcza uboższych.

Konferencje Biskupów powinny troszczyć się o to, by co pewien czas odbywały się kursy odnowy biblijnej, teologicznej, ascetycznej i pastoralnej, aby kler, wśród różnorodnych i zmieniających się warunków, zdobywał coraz to pełniejszą wiedzę teologiczną i znajomość metod duszpasterskich.

Poza tym należy wiernie zachowywać to, co zostało przez obecny Sobór postanowione, zwłaszcza w Dekrecie o posłudze i życiu kapłanów.

Aby to dzieło misyjne Kościoła partykularnego można było w pełni wykonać, potrzebni są odpowiedni szafarze, których należy na czas przygotować, stosownie do warunków poszczególnych Kościołów. A ponieważ ludzie coraz bardziej łączą się w społeczności, jest rzeczą jak najbardziej pożądaną, by Konferencje Biskupie odbywały wspólne narady nad nawiązaniem dialogu z tymi społecznościami. Jeżeli zaś w pewnych krajach znajdują się grupy ludzi, które od przyjęcia wiary katolickiej powstrzymuje niemożliwość dostosowania się ich do szczególnej formy, przyjętej przez tamtejszy Kościół, jest rzeczą pożądaną, by tej okoliczności w specjalny sposób zaradzić¹⁰⁵, ażeby wszyscy chrześcijanie mogli się złączyć w jedną wspólnotę. Jeśliby zaś Stolica Apostolska miała do tego celu w pogotowiu jakichś misjonarzy, niech poszczególni biskupi zavezwą ich albo chętnie przyjmą do swoich diecezji, a ich przedsięwzięcia niech popierają skutecznie.

Aby ten misyjny zapał mógł zakwitnąć wśród miejscowej ludności danego kraju, jest rzeczą bardzo wskazaną, by młode Kościoły jak najprędzej czynnie uczestniczyły w powszechnym dziele misyjnym Kościoła, wysyłając od siebie misjonarzy do głoszenia

Ewangelii na całym świecie, chociażby same cierpiały na brak kapłanów. Przez gorliwe bowiem i czynne włączenie się ich w działalność misyjną wśród innych narodów, łączność z Kościołem powszechnym znajdzie w pewien sposób swe dopełnienie.

21. Kościół nie jest naprawdę założony, nie żyje w pełni ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich. Dlatego już przy zakładaniu Kościoła należy przywiązywać jak największą wagę do tworzenia dojrzałego, chrześcijańskiego laikatu.

Wierni świeccy bowiem należą w całej pełni równocześnie i do Ludu Bożego, i do społeczności cywilnej: należą do swego narodu, w którym się urodzili, w którego bogactwach kulturalnych zaczęli uczestniczyć przez wychowanie, z którego życiem są połączeni różnorodnymi więzami społecznymi, do którego rozwoju przyczyniają się własnym wysiłkiem w swych zawodach, którego problemy uważają za własne i starają się je rozwiązać; należą również do Chrystusa, gdyż odrodzili się w Kościele przez wiarę i przez chrzest, aby przez nowość życia i działania byli Chrystusowymi¹⁰⁶, aby w Chrystusie wszystko poddane było Bogu i by wreszcie Bóg był wszystkim we wszystkich¹⁰⁷.

Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet, jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie¹⁰⁸. Tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczystej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uszlachetniać ją i zachowywać, rozwijać ją stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie, by dla społeczeństwa, w którym żyją, wiara Chrystusowa i życie Kościoła, nie były już czymś obcym, ale aby zaczęły je przenikać i przekształcać. Niech łączy ich ze współobywatelami szczerą miłość, by w ich obcowaniu ujawniła się nowa więź jedności i powszechnej solidarności, zaczerpnięta z Chrystusowej tajemnicy. Niech też krzewią wiarę Chrystusową wśród tych, z którymi łączy ich wspólne życie i praca zawodowa; obowiązek ten tym bardziej jest pilny, że bardzo wielu ludzi może usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa tylko poprzez bliskich ludzi świeckich. A nawet, gdzie to jest możliwe, niech świeccy będą gotowi wypełniać w bardziej bezpośredniej współpracy z hierarchią szczególne posłannictwo głoszenia Ewangelii i przekazywania nauki chrześcijańskiej, by dodać siły rodzącemu się Kościołowi.

Szafarze zaś Kościoła powinni wysoko cenić mozolne apostolstwo laikatu. Niech urabiają świeckich wiernych, aby jako członki Chrystusa byli świadomi swej odpowiedzialności za

wszystkich ludzi; niech ich gruntownie pouczają o tajemnicy Chrystusowej, niech ich wprowadzają w praktyczne metody i wspierają ich w trudnościach, zgodnie z Konstytucją dogmatyczną o Kościele i Dekretem o apostołstwie świeckich.

Przy zachowaniu zatem własnych zadań i odpowiedzialności pasterzy i świeckich katolików niechaj cały młody Kościół daje Chrystusowi jedno żywe i mocne świadectwo, by stać się świetlanym znakiem zbawienia, które przypada nam w Chrystusie.

22. Ziarno, którym jest słowo Boże, wyrastając z dobrej gleby, zwilżonej rosą niebieską, czerpie soki, przetwarza je i przyswaja sobie, aby w końcu przynieść dużo owoców. Otóż na wzór ekonomii Wcielenia młode Kościoły, zakorzenione w Chrystusie i zbudowane na fundamencie Apostołów, przyjmują do przedziwnej wymiany wszelkie bogactwo narodów, które oddane jest Chrystusowi w dziedzictwo¹⁰⁹. Kościoły te czerpią ze zwyczajów i tradycji, z mądrości i wiedzy, ze sztuki i umiejętności swoich ludów to wszystko, co może się przyczynić do wyznawania chwały Stwórcy, do zobrazowania łaski Zbawiciela i właściwego ukształtowania życia chrześcijańskiego¹¹⁰.

Do wypełnienia tego zamierzenia konieczne jest rozbudzenie na każdym wielkim obszarze tzw. społeczno-kulturowym takich badań teologicznych, w których czyny i słowa objawione przez Boga, zapisane w Piśmie Świętym i wyjaśnione przez Ojców oraz Magisterium Kościoła, powinno się na nowo przebadać w świetle Tradycji Kościoła powszechnego. W ten sposób jaśniej dostrzeże się, jakimi drogami, uwzględniając filozofię i mądrość ludów, może wiara szukać zrozumienia, i w jaki sposób zwyczaje, światopogląd oraz porządek społeczny można pogodzić z przepisami moralnymi, zawartymi w objawieniu Bożym. Dzięki temu otworzą się drogi do głębszego przystosowania w całym zakresie życia chrześcijańskiego. Takim sposobem wykluczy się wszelkie pozory synkretyzmu i fałszywego partykularyzmu, życie chrześcijańskie dostosuje się do ducha i charakteru poszczególnych kultur¹¹¹, a partykularne tradycje wraz z cechami właściwymi poszczególnym rodzinom ludów, przepełnione światłem Ewangelii, zostaną przyjęte do katolickiej jedności. Nowe wreszcie Kościoły partykularne, wzbogacone swoimi tradycjami, znajdą swe miejsce w kościelnej wspólnoty bez naruszania prymatu Stolicy Piotrowej, która przewodniczy całemu zgromadzeniu miłości¹¹².

Jest więc rzeczą pożądaną, a nawet bardzo właściwą, aby Konferencje Biskupów w granicach każdego większego terytorium społeczno-kulturowego tak łączyły się z sobą, by mogły zgodnie we wspólnych naradach realizować ów plan przystosowania.

Rozdział IV

MISJONARZE

23. Chociaż obowiązek rozszerzania wiary ciąży w odpowiedniej części na każdym uczniu Chrystusowym¹¹³, to jednak Chrystus Pan powołuje zawsze z liczby uczniów tych, których sam chce, aby byli z Nim i aby mógł ich wysłać na głoszenie nauki narodom¹¹⁴. Dlatego przez Ducha Świętego, który udziela, jak chce, charyzmatów dla wspólnego dobra¹¹⁵, wzbudza w sercach jednostek powołanie misyjne, a równocześnie w Kościele powołuje do życia instytuty¹¹⁶, które by obowiązek ewangelizacji należący do całego Kościoła przyjęły jako swoje właściwe zadanie.

Specjalnym bowiem powołaniem naznaczeni są ci, którzy obdarzeni odpowiednimi naturalnymi właściwościami, przymiotami serca i umysłu, gotowi są podjąć dzieło misyjne¹¹⁷, obojętnie czy to będą miejscowi, czy też obcy: kapłani, osoby zakonne i ludzie świeccy. Wysłani przez prawowitą władzę, idą z wiarą i posłuszeństwem do tych, którzy są daleko od Chrystusa, wyznaczeni do dzieła, do którego zostali powołani¹¹⁸ jako słudzy Ewangelii, „aby poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15,16).

24. Gdy jednak Bóg woła, człowiek powinien odpowiedzieć w ten sposób, że nie radząc się ciała i krwi¹¹⁹, cały poświęca się dziełu Ewangelii. Taką zaś odpowiedź może dać tylko pod natchnieniem i przy pomocy Ducha Świętego. Misjonarz bowiem wkracza w życie i posłannictwo Tego, który „wyniszczył samego siebie, przyjąwszy naturę sługi” (Flp 2,7). Powinien zatem być gotowy przez całe życie trwać przy swym powołaniu, wyrzec się siebie i wszystkiego, co dotychczas uważał za swoje, i stać się wszystkim dla wszystkich¹²⁰.

Głosząc Ewangelię narodom, niech śmiało ukazuje misterium Chrystusa, w którego imieniu poselstwo sprawuje, tak aby w Nim miał odwagę mówić jak powinien¹²¹, nie wstydząc się zgorszenia krzyża. Idąc śladami swego Mistrza, który był cichy i pokornego serca, niech pokazuje, że jarzmo Jego jest słodkie, a brzemię lekkie¹²². Niech świadczy o Panu swoim przez życie prawdziwie ewangeliczne¹²³, przez wielką cierpliwość, łagodność, słodycz, przez miłość nieobłudną¹²⁴, a nawet, gdy zajdzie potrzeba, przez przelanie krwi. Siłę i męstwo otrzyma od Boga, aby zrozumiał, że w licznych próbach ucisku i skrajnego ubóstwa tkwi obfita radość¹²⁵. Niech będzie przekonany, że posłuszeństwo jest szczególną cnotą sługi Chrystusa, który przez swoje posłuszeństwo odkupił rodzaj ludzki.

Ażeby zwiastunowie Ewangelii nie zaniedbali łaski, która jest w nich, niech z dnia na dzień odnawiają się duchem w swoim umyśle¹²⁶. Ordynariusze natomiast i przełożeni niech gromadzą w oznaczonym czasie misjonarzy, aby wzmacniali się w ufności do swego powołania oraz odnawiali w służbie apostołskiej, a nawet niech zakładają w tym celu specjalne domy.

25. Do tak wspaniałego dzieła przyszedł misjonarz powinien przygotować się przez specjalną formację duchową i moralną¹²⁷. Powinien bowiem być skory do podejmowania inicjatywy, stały w wykonywaniu pracy i wytrwały w trudnościach, znosząc cierpliwie i mężnie samotność, zmęczenie i bezowocną pracę. Z otwartym umysłem i szerokim sercem wychodził będzie ludziom naprzeciw; chętnie będzie przyjmował powierzone mu zadania; wspaniałomyślnie dostosuje się także do cudzych obyczajów narodowych i do zmieniających się warunków; w zgodzie i wzajemnej miłości podejmie solidarną współpracę z braćmi i tymi wszystkimi, którzy poświęcają się tej samej sprawie, aby w ten sposób razem z wiernymi, naśladowując wspólnotę apostołską, byli jednym sercem i jednym duchem¹²⁸. Te zalety ducha powinno się już w czasie studiów gorliwie ćwiczyć i pielęgnować, a przez życie duchowne podtrzymywać i rozwijać. Misjonarz, przepojony żywą wiarą i niesłabnącą nadzieją, niech będzie mężem modlitwy; niech płonie duchem mocy, miłości i trzeźwości¹²⁹; niech uczy się wystarczać sobie w potrzebach swoich¹³⁰; w duchu ofiary niech nosi w sobie konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w tych, do których się go posyła¹³¹; w swej gorliwości o dusze niech chętnie ofiaruje wszystko, a nawet wyda samego siebie¹³² tak, żeby „wzrastał poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego”¹³³. W ten sposób posłuszny razem z Chrystusem woli Ojca, poprowadzi dalej Chrystusowe dzieło pod hierarchicznym zwierzchnictwem Kościoła i będzie współpracował w tajemnicy zbawienia.

26. Tych zaś, których pośle się do różnych narodów, należy wychować na dobrych pomocników Chrystusa „słowami wiary i dobrej nauki” (1Tm 4,6), które niech czerpią przede wszystkim z Pisma Świętego, zgłębiając tajemnicę Chrystusa, którego będą głosicielami i świadkami.

Wszyscy tedy misjonarze: kapłani, bracia, siostry i świeccy, każdy stosownie do swego stanu, muszą być przygotowani i uformowani, by okazali się zdatnymi do wykonywania przyszłych zadań¹³⁴. Naukowe ich przygotowanie już od samego początku powinno się tak ustawić, by uwzględniało zarówno powszechność Kościoła, jak i różnorodność narodów. Zasada ta odnosi się do wszystkich dyscyplin, które ich przygotowują do wypełnienia zadania, a także do innych dziedzin wiedzy, które sobie z pożytkiem przyswajają, aby zdobyć ogólne

wiadomości o narodach, o ich kulturach i religiach, i to odnośnie nie tylko do przeszłości, lecz i do czasów obecnych. Ktokolwiek bowiem ma zamiar udać się do innego narodu, powinien mieć w wielkim poszanowaniu jego spuściznę narodową, jego język i obyczaje. Dla przyszłego misjonarza szczególnie konieczne są studia misjologiczne, tzn. poznanie nauki i zasad Kościoła dotyczących działalności misyjnej, prześledzenie dróg, jakimi w ciągu wieków szli zwiastunowie Ewangelii, a także poznanie obecnego stanu misji i zarazem metod, które teraz uznaje się za bardziej skuteczne¹³⁵.

Choć zaś tę całą formację powinno się przepoić troską duszpasterską, to jednak należy urządzić specjalne i systematyczne przygotowanie do apostołstwa tak teoretyczne, jak i praktyczne¹³⁶.

Jak najwięcej braci i siostr niech się dobrze zaznajomi z umiejętnością katechizacji i przygotuje się, aby móc jeszcze bardziej współpracować w dziele apostołskim.

Jest rzeczą konieczną, aby również ci, którzy tylko przez pewien czas biorą udział w działalności misyjnej, otrzymali odpowiednie do swego stanu przygotowanie.

Te zaś rodzaje formacji tak należy uzupełnić w krajach, do których misjonarze będą wysłani, aby poznali szerzej historię, struktury społeczne i zwyczaje ludów, aby zgłębili porządek moralny i nakazy religijne i również najskrytsze pojęcia, jakie ludy te na podstawie uświęconych tradycji wytworzyły sobie o Bogu, o świecie i o człowieku¹³⁷. Niech w takim stopniu opanują języki, aby mogli się nimi posługiwać poprawnie i swobodnie i aby w ten sposób znaleźli łatwiejszy dostęp do umysłów i serc ludzi¹³⁸. Ponadto trzeba ich należycie wprowadzić w specyficzne potrzeby duszpasterskie.

Niektórzy zaś powinni gruntowniej przygotować się w instytutach misjologicznych lub na innych fakultetach czy uniwersytetach, aby mogli skuteczniej wypełniać specjalne zadania¹³⁹ i swą wiedzą pomagać innym misjonarzom w wykonywaniu działalności misyjnej, która szczególnie w naszych czasach stwarza wiele tak trudnych, jak i korzystnych sytuacji. Ponadto jest rzeczą bardzo pożądaną, aby Regionalne Konferencje Biskupów miały do dyspozycji wielu takich fachowców i owocnie korzystały w trudnościach swego urzędu z ich wiedzy i doświadczenia. Niech nie brakuje takich ludzi, którzy by umieli doskonale posługiwać się środkami techniki i społecznego przekazywania myśli i wysoko oceniali ich znaczenie.

27. Chociaż wszystko to jest jak najbardziej potrzebne każdemu wysłannikowi na misję, jednak w rzeczywistości jest prawie nieosiągalne dla jednostek zdanych na własne siły. Ponieważ, jak uczy doświadczenie, jednostki nie mogą podołać dziełu misyjnemu, dlatego wspólne powołanie złączyło jednostki w instytutach, aby wspólnym wysiłkiem zdobyć w nich stosowne wykształcenie i wykonać to dzieło w imieniu Kościoła oraz według woli hierarchicznej

władzy. Instytuty te od wieków znosiły ciężar dnia i spiekoty, poświęcając się bądź w całości, bądź w części pracy misyjnej. Stolica Święta często powierzała im rozległe terytoria do ewangelizacji, na których zgromadziły dla Boga nowy lud: Kościół lokalny, ściśle związany z własnymi pasterzami. Kościołom, założonym swoim potem a nawet krwią, będą nadal w braterskiej współpracy służyć gorliwie i umiejętnie, zajmując się duszpasterstwem lub wykonując specjalne zadania dla wspólnego dobra.

Niekiedy podejmą się pewnych prac, które są specjalnie naglące, dla całości jakiegoś kraju, np. ewangelizacji grup społecznych czy ludów, które może jeszcze nie przyjęły ze szczególnych powodów nowiny ewangelicznej lub dotąd jej się sprzeciwiały¹⁴⁰.

W razie potrzeby niech będą gotowe kształcić i wspomagać własnym doświadczeniem tych, którzy poświęcają się działalności misyjnej tylko na pewien czas.

Dla tych powodów, jak również dlatego, że jest jeszcze dużo narodów, które trzeba przyprowadzić do Chrystusa, instytuty pozostają nadal bardzo potrzebne.

Rozdział V

ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ

28. Wierni Chrystusowi, ponieważ posiadają różne dary¹⁴¹, powinni współpracować w dziele ewangelizacji, każdy zależnie od okoliczności, możliwości, darów łaski i urzędu¹⁴²; wszyscy zatem, którzy sieją i żniwują¹⁴³, którzy sadzą i podlewają, winni być jedno¹⁴⁴, aby „zdążając w sposób wolny, a zarazem według przepisane go porządku do tego samego celu”¹⁴⁵ zgodnie przykładali się do budowy Kościoła.

Dlatego pracą głosicieli Ewangelii i pomocą innych wiernych należy tak pokierować i tak je zespolić, aby na każdym polu działalności i współpracy misyjnej „wszystko odbywało się w należyty m porządku” (1 Kor 14,40).

29. A ponieważ troska o głoszenie Ewangelii w całym świecie należy w pierwszym rzędzie do Kolegium Biskupów¹⁴⁶, niech Synod Biskupów, czyli „Stała Rada Biskupów dla całego Kościoła”¹⁴⁷ uwzględni wśród spraw o ogólnym znaczeniu¹⁴⁸ w szczególny sposób sprawę działalności misyjnej, jako najważniejszego i najświętszego zadania Kościoła¹⁴⁹.

Dla wszystkich misji i dla całej misyjnej działalności ma być jedna tylko kompetentna dykasteria, mianowicie „Kongregacja Rozkrzewiania Wiary”, która w całym świecie

prowadziłaby i koordynowała zarówno dzieło misyjne, jak i współpracę misyjną, nie naruszając jednak praw Kościołów Wschodnich¹⁵⁰.

Chociaż Duch Święty w wieloraki sposób pobudza ducha misyjnego w Kościele Bożym, a nierzadko i uprzedza działalność tych, do których należy kierowanie życiem Kościoła, to jednak także ta Kongregacja ma ze swej strony popierać powołania i duchowość misyjną, zapalać i modlitwy za misje oraz podawać dokładne i pewne wiadomości o nich. Ma się ona zatroszczyć o misjonarzy i przydzielać ich według pilniejszych potrzeb terenu. Ma układać odpowiedni plan pracy, podawać miarodajne wskazówki i zasady użyteczne w dziele ewangelizacji oraz pobudzać inicjatywę. Ma organizować i koordynować skuteczne gromadzenie środków, które należy rozdzielać na zasadzie potrzeb lub użyteczności, jak również wielkości terenu, liczby wiernych i niewierzących, dzieł i instytucji, pomocników i misjonarzy.

Razem z Sekretariatem dla Jedności Chrześcijan niech szuka dróg i środków do wytworzenia i zorganizowania braterskiej współpracy i zgodności z misyjnymi poczynaniami innych wspólnot chrześcijańskich, by w miarę możliwości usunąć zgorszenie rozłamu.

A zatem konieczną jest rzeczą, aby Kongregacja ta była narzędziem administracji, jak i organem dynamicznego kierownictwa, który posługuje się naukowymi metodami i współczesnymi narzędziami pracy, uwzględniając mianowicie dzisiejsze badania w dziedzinie teologii, metodologii i duszpasterstwa misyjnego. W kierownictwie tej Kongregacji mają brać czynny udział z głosem wiążącym wybrani przedstawiciele spośród tych wszystkich, którzy pracują w dziele misyjnym: biskupi z całego świata na wniosek Konferencji Biskupów, kierownicy instytucji i Dzieł Papieskich, w sposób i w zakresie, jaki ma wyznaczyć Biskup Rzymski. Ci wszyscy powinni być w określonych terminach zwoływani i pod władzą papieża mają sprawować najwyższe kierownictwo całym dziełem misyjnym. Kongregacja ta powinna mieć do dyspozycji stałe grono fachowych doradców, ludzi mądrych i doświadczonych. Ich zadaniem między innymi będzie zbieranie odpowiednich wiadomości o lokalnej sytuacji w różnych krajach, o sposobie myślenia różnych grup ludzi, o metodach, które należy stosować w ewangelizacji oraz przedstawianie naukowo udowodnionych wniosków odnoszących się do działalności i współpracy misyjnej.

Żeńskie zgromadzenia zakonne, krajowe dzieła misyjne oraz organizacje świeckich, przede wszystkim międzynarodowe, mają być reprezentowane w sposób należyty.

30. Aby w wykonywaniu pracy misyjnej osiągnąć cele i skutki, niech wszyscy pracownicy misyjni tworzą „jednego ducha i jedno serce” (Dz 4,32).

Do obowiązków biskupa, jako kierownika i ośrodka jedności w apostołskiej pracy diecezjalnej należy popieranie, kierowanie i uzgadnianie działalności misyjnej, tak jednak, aby zachować i rozwijać inicjatywę tych, którzy uczestniczą w tym dziele. Wszyscy misjonarze, również i zakonnicy wyjęci, podlegają jego władzy w różnych pracach, które odnoszą się do wykonywania świętego apostołstwa¹⁵¹. Celem lepszej współpracy niech biskup tworzy w miarę możliwości radę duszpasterską, w której mają uczestniczyć przez wybranych delegatów duchowni, zakonnicy i świeccy. Ponadto niech się stara, by praca apostołska nie ograniczała się tylko do już nawróconych, ale by przeznaczono odpowiednią ilość i pracowników, i środków na ewangelizację niechrześcijan.

31. Konferencje Biskupów niech się zajmują na wspólnych naradach ważniejszymi zagadnieniami i naglącymi sprawami, nie przeoczając jednak miejscowych różnic¹⁵². Aby nie rozpraszać szczupłych sił personelu i środków i nie mnożyć bez potrzeby przedsięwzięć, poleca się tworzyć wspólnymi siłami dzieła służące dobru ogółu, jak np. seminaria, szkoły wyższe i techniczne, ośrodki duszpasterskie, katechetyczne i liturgiczne, jak również ośrodki społecznego przekazywania myśli.

Tego rodzaju współpracę należy zorganizować, o ile to jest korzystne, również pomiędzy różnymi Konferencjami Biskupów.

32. Jest rzeczą stosowną uzgodnić również działalność instytutów i stowarzyszeń kościelnych. Wszystkie one, jakiegokolwiek są rodzaju, winny podlegać ordynariuszowi miejscowemu we wszystkim, co dotyczy działalności misyjnej. Dlatego też będzie bardzo dobrze zawierać oddzielne umowy, które uregulują stosunki pomiędzy ordynariuszem miejscowym i przełożonym instytutu.

Gdy jakiemuś instytutowi powierzono terytorium, wtedy przełożony kościelny oraz instytut skierują całym sercem wszystko do tego celu, aby z nowej wspólnoty chrześcijańskiej wyrósł miejscowy Kościół, na którego czele w odpowiednim czasie stanie własny pasterz z własnym duchowieństwem.

Gdy wygaśnie pełnomocnictwo nad terytorium, powstaje nowa sytuacja. Wtedy Konferencje Biskupów i instytuty na wspólnej naradzie winny ustalić normy regulujące stosunki pomiędzy ordynariuszami miejscowymi a instytutami¹⁵³. Stolica Apostołska zaś wyda ogólne zasady, według których będzie można zawierać umowy regionalne, czy nawet partykularne.

Chociaż instytuty będą gotowe prowadzić dalej rozpoczęte dzieło, pomagając w zwykłym duszpasterstwie, to jednak gdy wzrośnie liczba miejscowego kleru, trzeba będzie zatroszczyć

się o to, by instytuty, o ile to odpowiada ich celowi, pozostały wierne diecezji obejmując w niej wielkodusznie specjalne zadania lub jakiś teren.

33. Instytuty zaś, które oddają się działalności misyjnej na tym samym terytorium, powinny znaleźć drogi i sposoby, by uzgodnić swoje prace. Dlatego też bardzo pożyteczne są Konferencje Zakonów męskich i żeńskich, w których powinny brać udział wszystkie instytuty tej samej narodowości lub tego samego okręgu. Konferencje te powinny badać, co można osiągnąć wspólnym wysiłkiem, i być w ścisłej łączności z Konferencjami Biskupów.

Wszystko to wypada w podobny sposób rozszerzyć i na współpracę misyjnych instytutów w krajach ojczystych, tak aby z problemami i wspólnymi poczynaniami można było uporać się łatwiej i mniejszym kosztem, np. jeśli chodzi o naukowe wykształcenie przyszłych misjonarzy, kursy dla misjonarzy, łączność z władzami publicznymi, jak również z organami międzynarodowymi i ponadnarodowymi.

34. Poprawna i uporządkowana działalność misyjna wymaga, aby ewangeliczni pracownicy byli naukowo przygotowani do swoich zadań, szczególnie do dialogu z religiami i kulturami niechrześcijańskimi, i aby w jej wykonywaniu otrzymywali skuteczną pomoc; jest więc rzeczą pożądaną, aby wszystkie instytuty naukowe, które zajmują się misjologią lub innymi naukami czy umiejętnościami pożytecznymi dla misji, jak etnologią, lingwistyką, historią, religioznawstwem, socjologią, umiejętnościami pastoralnymi i innymi, współpracowały z sobą po bratersku i wspólnie dla dobra misji.

Rozdział VI

WSPÓŁPRACA

35. Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego, święty Sobór wzywa wszystkich do głębokiej odnowy wewnętrznej, aby mając żywą świadomość własnej odpowiedzialności za rozszerzenie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów.

36. Wszyscy wierni, jako członki żywego Chrystusa, wcieleni i upodobnieni do Niego przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię, zobowiązani są do współpracy w szerzeniu i w rozwoju Jego Ciała, aby jak najprędzej doprowadzić je do pełni¹⁵⁴.

Dlatego też wszyscy synowie Kościoła winni mieć żywą świadomość odpowiedzialności swojej za świat, powinni pielęgnować w sobie ducha prawdziwie katolickiego i poświęcić swe siły dziełu ewangelizacji. Jednakże niech wszyscy wiedzą, że pierwszą i najważniejszą ich powinnością w szerzeniu wiary jest głębokie życie chrześcijańskie. Gorliwość ich bowiem w służbie Bożej i miłość wobec bliźniego wniosą świeży powiew duchowy do całego Kościoła, który okaże się jako znak podniesiony wśród ludów¹⁵⁵, jako „światłość świata” (Mt 5,14) i „sól ziemi” (Mt 5,13). To świadectwo życia będzie skuteczniejsze, jeśli się je dawać będzie razem z innymi wspólnotami chrześcijańskimi, w myśl przepisów Dekretu o ekumenizmie¹⁵⁶.

Tak odnowiony duch złoży w Bogu w spontanicznej ofierze modlitwy i uczynki pokutne, aby użyźniał swą łaską dzieło misyjne, zrodzi powołania misyjne i sprawi, że popłyną pomoce, których misje potrzebują. Aby zaś chrześcijanie wszyscy i każdy z osobna poznali dokładnie obecny stan Kościoła w świecie i usłyszeli tłumy wołające: „pomóż nam”¹⁵⁷, należy podawać takie wiadomości o misjach – posługując się także nowoczesnymi środkami społecznego przekazywania myśli – aby uważając działalność misyjną za swoją, otwarli serca na tak ogromne i głębokie potrzeby ludzi i starali się im pomóc.

Potrzebna jest również koordynacja podawanych wiadomości i współpraca z organami narodowymi i międzynarodowymi.

37. Ponieważ zaś Lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów.

Łaska odnowy może wzrastać we wspólnotach tylko wówczas, jeśli każda z nich rozszerza granice miłości aż po krańce ziemi i troszczy się o tych, którzy są z dala, w podobny sposób jak o własnych członków.

W ten sposób cała wspólnota przez synów swoich, których Bóg wybiera do tego najszlachetniejszego zadania, modli się, współpracuje i działa wśród narodów.

Będzie rzeczą bardzo pożyteczną – byleby nie zaniedbywać ogólnego dzieła misyjnego – utrzymywanie łączności z misjonarzami pochodzącymi z tej samej wspólnoty albo z jakąś parafią czy diecezją misyjną, aby łączność między wspólnotami stała się widoczna i służyła ku wzajemnemu zbudowaniu.

38. Wszyscy biskupi jako członkowie ciała biskupiego, będącego dalszym ciągiem Kolegium Apostołów, zostali konsekrowani nie tylko dla jakiejś diecezji, ale i dla zbawienia całego świata. Rozkaz Chrystusa głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu¹⁵⁸ odnosi się przede wszystkim i bezpośrednio do nich z Piotrem i pod kierownictwem Piotra. Stąd rodzi się

owa wspólnota i współdziałanie Kościołów, która dzisiaj jest tak konieczna do prowadzenia dzieła ewangelizacji. Na mocy tej wspólnoty poszczególne Kościoły dzielą troski wszystkich innych Kościołów, powiadamiają się nawzajem o własnych potrzebach, wzajemnie się wspomagają, albowiem rozszerzanie Ciała Chrystusowego jest zadaniem całego Kolegium Biskupów¹⁵⁹.

Biskup w swej diecezji, z którą stanowi jedno, wzbudzając dzieło misyjne, popierając i kierując nim, sprawia, że duch i zapal misyjny Ludu Bożego obleka się w ciało i niejako uwidacznia tak, że cała diecezja staje się misjonarska.

Obowiązkiem biskupa będzie: wyszukiwanie spomiędzy swego ludu osób, szczególnie wśród chorych i nieszczęśliwych, które by wielkodusznie ofiarowały Bogu swe modlitwy i pokutne uczynki w intencji ewangelizacji świata; chętne popieranie powołań spośród młodzieży i kleryków do instytutów misyjnych i przyjmowanie z wdzięcznym sercem, jeśli Bóg powoła kogoś do misyjnej działalności Kościoła; zachęcanie i wspomaganie stowarzyszeń diecezjalnych, by przyjęły swoją część w dziele misyjnym; popieranie wśród swych wiernych dzieł instytutów misyjnych, a zwłaszcza Papieskich Dzieł Misyjnych. Tym Dziełom bowiem słuszenie należy się pierwszeństwo, ponieważ są środkiem tak do wpajania katolikom od dzieciństwa ducha prawdziwie powszechnego i misyjnego, jak i do pobudzania do skutecznego zbierania dobrowolnych ofiar na rzecz wszystkich misji, zależnie od ich potrzeb¹⁶⁰.

Ponieważ zaś z dniem każdym wzrasta coraz bardziej zapotrzebowanie na pracowników winnicy Pańskiej, a kapłani diecezjalni pragną mieć coraz większy udział w ewangelizacji świata, święty Sobór życzy sobie, aby biskupi, mając na uwadze ogromny brak kapłanów, utrudniający ewangelizację w wielu krajach, wysłali po należytym przygotowaniu niektórych spośród lepszych swoich kapłanów, pragnących poświęcić się dziełu misyjnemu, do diecezji pozbawionych księży, aby tam przynajmniej przez pewien czas w duchu posługiwania pracowali w dziele misyjnym¹⁶¹.

Aby zaś działalność misyjną biskupów na rzecz całego Kościoła można było skuteczniej wykonywać, dobrze będzie, jeśli Konferencje Biskupów pokierują sprawami, które odnoszą się do należytej współpracy we własnym kraju. Na swoich Konferencjach powinni biskupi obradować nad oddaniem księży diecezjalnych dziełu ewangelizacji wśród narodów; nad określoną składką, którą każda diecezja, proporcjonalnie do swoich dochodów, ma obowiązek corocznie przekazać na dzieło misyjne¹⁶²; nad pokierowaniem i organizacją sposobów i środków, które bezpośrednio wspierają misje; nad wspomaganiami, a w razie potrzeby nad zakładaniem instytutów misyjnych i seminariów kleru diecezjalnego dla misji; nad pielęgnowaniem ściślejszej łączności między tego rodzaju instytutami a diecezjami.

Również do Konferencji Biskupów należy powoływanie do życia i wspomaganie dzieł, dzięki którym doznają braterskiego przyjęcia i odpowiedniej opieki duszpasterskiej przybywający z terenów misyjnych na studia lub w poszukiwaniu pracy. Z ich przybyciem bowiem dalekie ludy stają się niejako bliskie, a wspólnoty od dawna chrześcijańskie mają doskonałą sposobność do dialogu z narodami, które jeszcze nie słyszały Ewangelii oraz do pokazania im poprzez osobistą służbę miłości i pomocy prawdziwego oblicza Chrystusa¹⁶³.

39. Kapłani zastępują Chrystusa i są współpracownikami stanu biskupiego w potrójnym świętym urzędzie, który z natury swej należy do posłannictwa Kościoła¹⁶⁴. Powinni więc dobrze zrozumieć, że ich życie jest poświęcone również na służbę misjom. Ponieważ zaś na mocy swego powołania – które polega głównie na sprawowaniu Eucharystii, udoskonalającej Kościół – pozostają we wspólnocie z Chrystusem-Głową i innych do tej wspólnoty prowadzą, muszą zdawać sobie sprawę z tego, ile to jeszcze brakuje do pełni Jego Ciała i ile zatem trzeba wkładu pracy, by Ono z dniem każdym wzrastało. Tak zatem ułożą pracę duszpasterską, aby mogła służyć rozszerzaniu Ewangelii wśród niechrześcijan.

Kapłani w pracy duszpasterskiej będą pobudzać i podtrzymywać wśród wiernych gorliwość do ewangelizacji świata, pouczając ich przez katechizację i kazania o obowiązku Kościoła głoszenia narodom Chrystusa; ukazując rodzinom chrześcijańskim konieczność i zaszczyt pielęgnowania powołań misyjnych wśród swych synów i córek; podtrzymując w młodzieży szkolnej i w stowarzyszeniach katolickich zapał misyjny, tak by z nich wyrosli przyszli zwiastunowie Ewangelii. Niech uczą wiernych modlić się za misje i niech się nie wstydzą prosić ich o jałmużnę, stawszy się niejako żebrakami dla Chrystusa i zbawienia dusz¹⁶⁵.

Profesorowie seminariów i uniwersytetów przedstawiają młodzieży prawdziwe położenie świata i Kościoła, tak by się jej uwidoczniła konieczność intensywniejszej ewangelizacji niechrześcijan i aby się ożywiał jej zapał. W czasie zaś wykładów z zakresu nauk dogmatycznych, biblijnych, moralnych i historycznych niech uwypuklą zawarte w nich aspekty misyjne, aby w ten sposób kształtować w przyszłych kapłanach misyjną świadomość.

40. Instytuty zakonne, oddane życiu czynnemu i kontemplacyjnemu, miały dotychczas i mają największy udział w ewangelizacji świata. Święty Sobór z zadowoleniem uznaje ich zasługi i dziękuje Bogu za tyle trudów poniesionych na chwałę Bożą i dla dobra dusz. I zachęca je, aby w podjętym dziele niezmordowanie trwały, świadome tego, że cnota miłości, którą na mocy powołania obowiązane są doskonalej praktykować, pobudza je i zobowiązuje do ducha i trudu prawdziwie katolickiego¹⁶⁶.

Instytuty oddane życiu kontemplacyjnemu mają przez swoje modlitwy, pokutne uczynki i cierpienia ogromne znaczenie dla nawracania dusz, gdyż Bóg na prośby wyprawia robotników na swoje żniwo¹⁶⁷, otwiera serca niechrześcijan na głos Ewangelii¹⁶⁸ i daje wzrost słowu zbawienia w ich sercach¹⁶⁹. Co więcej, kieruje się prośbą do tych instytutów, aby zakładały swe domy na terenach misyjnych, jak to już niejedne uczyniły, aby tam wśród niechrześcijan, prowadząc życie dostosowane do prawdziwie religijnych tradycji ludów, dawać wspinałe świadectwo majestatu i miłości Boga oraz jedności w Chrystusie.

Instytuty zaś oddane życiu czynnemu, czy to mające cel ściśle misyjny, czy też nie, niech szczerze postawią sobie pytanie wobec Boga: czy zdolne są rozciągnąć swą działalność na krzewienie Królestwa Bożego wśród narodów; czy nie mogą pewnych prac pozostawić innym, by swoje siły poświęcić dla dobra misji; czy mogą podjąć się pracy misyjnej, dostosowując do tego w razie potrzeby swoje konstytucje, jednak zgodnie z duchem założyciela; czy ich członkowie w miarę możliwości uczestniczą w działalności misyjnej; czy ich sposób życia jest świadectwem Ewangelii, dostosowanym do charakteru i warunków danego ludu.

Skoro zaś z natchnienia Ducha Świętego stale rozwijają się w Kościele coraz bardziej instytuty świeckie, stąd również ich działalność, pod kierownictwem biskupa, może być pod niejednym względem korzystna dla misji, jako znak całkowitego oddania się ewangelizacji świata.

41. Ludzie świeccy współpracują w dziele ewangelicznym Kościoła i uczestniczą w jego zbawczym posłannictwie jako świadkowie i jako żywe narzędzia¹⁷⁰, zwłaszcza jeśli powołani przez Boga – zostaną do tej pracy przyjęci przez biskupa.

W krajach już chrześcijańskich świeccy współpracują w dziele ewangelizacji, pielęgnując w sobie i w innych znajomość i umiłowanie misji, budząc powołania misyjne we własnej rodzinie, w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach, ofiarując wszelkiego rodzaju pomoc, aby dar wiary, który darmo otrzymali i innym można było przekazać.

Świeccy zaś w krajach misyjnych, czy to przybysze, czy tubylecy, niech uczą w szkołach, prowadzą sprawy gospodarcze, współpracują w działalności parafii i diecezji, niech wprowadzają i ożywiają różne formy apostolatu świeckich, aby wierni młodych Kościołów jak najprędzej mogli przejąć własną rolę w życiu Kościoła¹⁷¹.

Wreszcie niech świeccy chętnie udzielają pomocy społeczno-gospodarczej narodom będącym na drodze rozwoju; a pomoc ta jest tym bardziej godna pochwały, im bardziej ma na uwadze zakładanie instytucji, które dotyczą podstawowych struktur życia społecznego lub przeznaczone są do wykształcenia osób odpowiedzialnych za sprawy publiczne.

Szczególnej pochwały godni są ci świeccy, którzy na uniwersytetach lub w instytutach naukowych przyczyniają się swymi badaniami historycznymi lub religioznawczymi do lepszego poznania ludów i religii, pomagając w ten sposób zwiastunom Ewangelii i przygotowując dialog z niechrześcijanami.

Niech w braterskim usposobieniu współpracują z innymi chrześcijanami, z niechrześcijanami, szczególnie z członkami stowarzyszeń międzynarodowych, mając stale przed oczyma to, aby „budowanie społeczności ziemskiej opierało się zawsze na Panu i ku Niemu się kierowało”¹⁷².

Do wykonania tych wszystkich zadań świeccy koniecznie potrzebują przygotowania technicznego i duchowego, które powinny im dać instytuty do tego przeznaczone, aby ich życie wśród niechrześcijan było świadectwem dla Chrystusa, według słów Apostoła: „Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani Kościołowi Bożemu, jako ja wszystkim i we wszystkim staram się dogodzić, nie szukając, co dla mnie jest pożyteczne, ale co dla wielu, aby byli zbawieni” (1 Kor 10,32-33).

ZAKOŃCZENIE

42. Ojcowie Soboru wraz z Papieżem, mając głębokie poczucie obowiązku szerzenia wszędzie Królestwa Bożego, najserdeczniej pozdrawiają wszystkich zwiastunów Ewangelii, przede wszystkim tych, którzy dla imienia Chrystusowego cierpią prześladowania, jak również łączą się z ich cierpieniami¹⁷³.

Pałają oni tą samą miłością, jaką i Chrystus płonął do ludzi. Świadomi jednak, że Bóg to sprawia, iż Królestwo Jego przychodzi na ziemię, modlą się razem z wszystkimi wiernymi, aby za wstawiennictwem Dziewicy Maryi, Królowej Apostołów, narody jak najprędzej doszły do uznania prawdy¹⁷⁴ i aby światłość Boża, która jaśnieje na obliczu Jezusa Chrystusa, olśniła wszystkich przez Ducha Świętego¹⁷⁵.

W Rzymie, u Świętego Piotra, dnia 7 grudnia roku 1965.

Ja, PAWEŁ, Biskup Kościoła Katolickiego

(Następują podpisy Ojców)

Ego PAULUS Catholicae Ecclesiae Episcopus

† Ego EUGENIUS Episcopus Ostiensis ac Portuensis et S. Rufinae Cardinalis TISSERANT, Sacri Collegii Decanus.

† Ego IOSEPHUS Episcopus Albanensis Cardinalis PIZZARDO.

† Ego BENEDICTUS Episcopus Praenestinus Cardinalis ALOISI MASELLA.

† Ego FERDINANDUS Episcopus tit. Veliternus Cardinalis CENTO.

† Ego HAMLETUS IOANNES Episcopus tit. Tusculanus Cardinalis CICOGNANI.

† Ego IOSEPHUS Episcopus tit. Sabinensis et Mandelensis Cardinalis FERRETTO.

† Ego IGNATIUS GABRIEL Cardinalis TAPPOUNI, Patriarcha Antiochenus Syrorum.

† Ego MAXIMUS IV Cardinalis SAIGH, Patriarcha Antiochenus Melkitarum.

† Ego PAULUS PETRUS Cardinalis MEOUCHI, Patriarcha Antiochenus Maronitarum.

† Ego STEPHANUS I Cardinalis SIDAROISS, Patriarcha Alexandrinus Coptorum.

† Ego EMMANUEL TIT. Ss. Marcellini et Petri Presbyter Cardinalis GONÇALVES CEREJEIRA, Patriarcha Lisbonensis.

† Ego ACHILLES titulo S. Sixti Presbyter Cardinalis LIÉNART, Episcopus Insulensis.

Ego IACOBUS ALOISIUS titulo S. Laurentii in Damaso Presbyter Cardinalis COPELLO, S. R. E. Cancellarius.

Ego GREGORIUS PETRUS titulo S. Bartholomaei in Insula Presbyter Cardinalis AGAGIANIAN.

† Ego VALERIANUS titulo S. Mariae in Via Lata Presbyter Cardinalis GRACIAS, Archiepiscopus Bombayensis.

† Ego IOANNES titulo S. Marci Presbyter Cardinalis URBANI, Patriarcha Venetiarum.

Ego PAULUS titulo S. Mariae in Vallicella Presbyter Cardinalis GIOBBE, S. R. E. Datarius.

† Ego IOSEPHUS titulo S. Honuphrii in Ianiculo Presbyter Cardinalis GARIBI Y RIVERA, Archiepiscopus Guadalajarensis.

Ego CAROLUS titulo S. Agnetis extra moenia Presbyter Cardinalis CONFALONIERI.

† Ego PAULUS titulo Ss. Quirici et Iulittae Presbyter Cardinalis RICHAUD, Archiepiscopus Burdigalensis.

† Ego IOSEPHUS M. titulo Ss. Viti, Modesti et Crescentiae Presbyter Cardinalis BUENO Y MONREAL, Archiepiscopus Hispalensis.

† Ego FRANCISCUS titulo S. Eusebii Presbyter Cardinalis KÖNIG, Archiepiscopus Vindobonensis.

† Ego IULIUS titulo S. Mariae Scalaris Presbyter Cardinalis DÖPFNER, Archiepiscopus Monacensis et Frisingensis.

Ego PAULUS titulo S. Andreae Apostoli de Hortis Presbyter Cardinalis MARELLA.

Ego GUSTAVUS titulo S. Hieronymi Illyricorum Presbyter Cardinalis TESTA.

Ego ALOISIUS titulo S. Andreae de Valle Presbyter Cardinalis TRAGLIA.

† Ego PETRUS TATSUO titulo S. Antonii Patavini de Urbe Presbyter Cardinalis DOI, Archiepiscopus Tokiensis.

† Ego IOSEPHUS titulo S. Ioannis Baptistae Florentinorum Presbyter Cardinalis LEFEBVRE, Archiepiscopus Bituricensis.

† Ego BERNARDUS titulo S. Ioachimi Presbyter Cardinalis ALFRINK, Archiepiscopus Ultraiectensis.

† Ego RUFINUS I. titulo S. Mariae ad Montes Presbyter Cardinalis SANTOS, Archiepiscopus Manilensis.

† Ego LAUREANUS titulo S. Francisci Assisiensis ad Ripam Maiorem Presbyter Cardinalis RUGAMBWA, Episcopus Bukobaënsis.

† Ego IOSEPHUS titulo Ssmi Redemptoris et S. Alfonsi in Exquiliis Presbyter Cardinalis RITTER, Archiepiscopus S. Ludovici.

† Ego IOANNES titulo S. Silvestri in Capite Presbyter Cardinalis HEENAN, Archiepiscopus Vestmonasteriensis, Primas Angliae.

† Ego IOANNES titulo Smae Trinitatis in Monte Pincio Presbyter Cardinalis VILLOT, Archiepiscopus Lugdunensis et Viennensis, Primas Galliae.

† Ego PAULUS titulo S. Camilli de Lellis ad Hortos Sallustianos Presbyter Cardinalis ZOUNGRANA, Archiepiscopus Uagaduguensis.

† Ego HENRICUS titulo S. Agathae in Urbe Presbyter Cardinalis DANTE.

Ego CAESAR titulo D.nae N.ae a Sacro Corde in Circo Agonali Presbyter Cardinalis ZERBA.

† Ego AGNELLUS titulo Praecelsae Dei Matris Presbyter Cardinalis ROSSI, Archiepiscopus S. Pauli in Brasilia.

† Ego IOANNES titulo S. Martini in Montibus Presbyter Cardinalis COLOMBO, Archiepiscopus Mediolanensis.

† Ego GUILLELMUS titulo S. Patricii ad Villam Ludovisi Presbyter Cardinalis CONWAY, Archiepiscopus Armachanus, totius Hiberniae Primas.

† Ego ANGELUS titulo Sacri Cordis Beatae Mariae Virginis ad forum Euclidis Presbyter Cardinalis HERRERA, Episcopus Malacitanus.

Ego ALAPHRIDUS S. Mariae in Domnica Protodiaconus Cardinalis OTTAVIANI.

Ego ALBERTUS S. Pudentianae Diaconus Cardinalis DI JORIO.

Ego FRANCISCUS S. Mariae in Cosmedin Diaconus Cardinalis ROBERTI.

Ego ARCADIUS SS. Blasii et Caroli ad Catinarios Diaconus Cardinalis LARRAONA.

Ego FRANCISCUS SS. Cosmae et Damiani Diaconus Cardinalis MORANO.

Ego GUILLELMUS THEODORUS S. Theodori in Palatio Cardinalis HEARD.

Ego AUGUSTINUS S. Sabae Diaconus Cardinalis BEA.

Ego ANTONIUS S. Eugenii Diaconus Cardinalis BACCI.

Ego FRATER MICHAEL S. Pauli in Arenula Diaconus Cardinalis BROWNE.

Ego FRIDERICUS S. Ioannis Bosco in via Tusculana Diaconus Cardinalis Callori DI VIGNALE.

Tekst według: „Dekret o działalności misyjnej Kościoła (*Ad gentes*)”, Ogólnopolski Ośrodek Papieskich Działań Misyjnych, Warszawa, 1986.

PRZYPISY

¹ Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 48: AAS 57 (1965) s. 53.

² Por. Mk 16,15.

³ Św. Augustyn, Enarr. in Ps 44, 23: PL 36, 508; CChr 38, 510.

⁴ Por. Mt 5, 13-14.

⁵ Por. Syr 36, 17.

⁶ Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 2, s. 5-6.

⁷ Por. J 11, 52.

⁸ Por. św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 18, 1: „Słowo, będące u Boga, przez które wszystko się stało i które zawsze było przy rodzaju ludzkim (...)”: PG 7, 932; IV, 6, 7: „Syn bowiem, od początku stojąc u boku swego stworzenia, objawia Ojca wszystkim, którym chce i kiedy chce, i jak chce Ojciec”, tamże 990; por. IV, 20, 6 i 7, tamże 1037; Demonstratio, nr 34; Patr. Or., XII, 773; Sources Chret., 62, Paris 1958, s. 87; Klemens Aleks., Protrept., 112,1: GCS Clemens I, 79; Strom. VI, 6, 44, 1: GCS Clemens II, 453; 13, 106, 3 i 4: tamże 485. Co do samego problemu por. Pius XII, Przemówienie radiowe, 31 grudnia 1952; Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 16, s. 20.

⁹ Por. Kol 1,13; Dz 10,38.

¹⁰ Por. 2 Kor 5, 19.

¹¹ Por. Hbr 1, 2; J 1, 3. 10; 1 Kor 8, 6; Kol 1, 16.

¹² Por. Ef 1, 10.

¹³ Por. 2 Kor 8, 9.

¹⁴ Por. Mk 10, 45.

¹⁵ Por. św. Atanazy, *Ep. ad Epiktetum*, 7; PG 26, 1060; św. Cyryl Jeroz., Catech., 4, 9: PG 33, 465; Marius Victorinus, Adv. Arium, 3, 3: PL 8, 1101; św. Bazyli, *Epist.*, 261, 2: PG 32, 969; św. Grzegorz z Naz., *Epist.* 101: PG 37, 181; św. Grzegorz Nyssy, Antirrheticus, Adv. Apollin., 17: PG 45, 1156; św. Ambroży, *Epist.* 48, 5: PL 16, 1153; św. Augustyn, In Ioan Ev. tr. XXIII, 6: PL 35, 1585, CChr 36, 236; ponadto jeszcze wykazuje, że Duch Święty nie odkupił nas, ponieważ nie przyjął ciała: De Agone Christi, 22, 24: PL 40, 302; św. Cyryl Aleks., Adv. Nestor. I, 1: PG 76, 20; św. Fulgencjusz, *Epist.*, 17, 3, 5: PL 65, 454; Ad Trasimundum, III, 21: PL 65, 284: de tristitia et timore.

¹⁶ Por. Hbr 4, 15; 9, 28.

¹⁷ Por. Dz 1, 8.

¹⁸ Por. Łk 24, 47.

¹⁹ Jest to Duch, który przemówił przez Proroków: Symb. Constantinopol.: Denz-Schönmetzer, 150 (86); św. Leon W., *Sermo* 76: PL 54, 405-406: „Kiedy Duch Święty w dzień Zielonych Świąt napełnił uczniów Pana, nie był to początek daru, lecz dodanie pełni, albowiem i patriarchów, i proroków, i kapłanów, jak i wszystkich świętych minionych czasów ożywiało uświęcenie tego samego Ducha... chociaż miara darów nie była ta sama”. Również *Sermo* 77, 1: PL 54, 412; Leon XIII, *Encykl. Divinum illud*: ASS 29 (1897) s. 650-651. Również św. Jan Chryzostom, chociaż podkreśla nowość zesłania Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt: In Eph. c. 4, Horn. 10, 1: PG 62, 75.

²⁰ Por. J 14, 16.

²¹ O problemie wieży Babel i zesłania Ducha Świętego często mówią Ojcowie Kościoła: Orygenes, In Genesim, c. 1: PG 12, 112; św. Grzegorz z Naz., Oratio 41, 16: PG 36, 449; św. Jan Chryz., hom. 2 in Pentec, 2: PG 50, 467; In Act. Apost.: PG 60, 44; św. Augustyn, Enarr. in Ps 54, 11: PL 36, 636; CChr 39, 664 n; *Sermo* 271: PL 38, 1245; św. Cyryl Aleks., Glaphyra in Genesim II, PG 69, 79; św. Grzegorz W., *Hom. in Evang.*, ks. II, Hom. 30, 4: PL 76, 1222; św. Beda, In Hexaem., ks. III: PL 91, 125; ponadto zobacz obraz w atrium bazyliki św. Marka w Wenecji. Kościół mówi wszystkimi językami, jednocześnie w ten sposób wszystkich w katolicyści wiary: św. Augustyn, *Sermones* 266, 267, 268, 269: PL 38, 1225-1237; *Sermo* 175, 3: PL 38, 946; św. Jan Chr., In Ep. I ad Cor., Hom. 35: PG 61, 296; św. Cyryl Aleks., Fragm. in Act.: PG 74, 758; św. Fulgencjusz, *Sermo* 8, 2-3: PL 65, 743-744. O zesłaniu Ducha Świętego jako o konsekracji Apostołów dla posłannictwa, por. J. A. Cramer, Catena in Acta SS. Apostolorum, Oxford 1838, s. 24 n.

²² Por. Łk 3, 22; 4, 1; Dz 10,38.

²³ Por. J 14-17; Paweł VI, Przemówienie na Soborze, 14 września 1964: AAS 56 (1964) s. 807.

²⁴ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 4: AAS 57 (1965) s.7.

²⁵ Św. Augustyn, *Sermo* 267, 4: PL 38, 1231; „to czyni Duch Święty w całym Kościele, co czyni dusza we wszystkich członkach jednego ciała”. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 7 (wraz z przypiskiem 8), s. 11.

²⁶ Por. Dz 10, 44-47; 11, 15; 15, 8.

²⁷ Por. Dz 4, 8; 5, 32; 8, 26. 29. 39; 9, 31; 10; 11, 24-28; 13, 2. 4. 9; 16, 6-7; 20, 22-23; 21, 11 itd.

²⁸ Por. Mt 10, 1-42.

²⁹ Por. Mt 28, 18.

³⁰ Por. Dz 1, 4-8.

³¹ Por. J 20, 21.

³² Por. Kol 1, 24.

³³ Tertulian, *Apologeticus*, 50, 13: PL 1, 534; CChr 1, 171.

³⁴ Już św. Tomasz mówi o apostołskim zadaniu zakładania Kościoła: por. Sent., ks. I, dist. 16. q. 1, a. 2 ad 2 i ad 4; a. 3 sol.; *Summa Theol.*, I, q. 43, a. 7 ad 6; I-II, q. 106, a. 4 ad 4. Por. Benedykt XV, *Maximum illud*, 30 XI 1919: AAS 11 (1919) s. 445 i 453; Pius XI, *Rerum Ecclesiae*, 28 II 1926: AAS 18 (1926) s.74; Pius XII, Do Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych, 30 IV 1939; tenże, *Do Dyrektorów Papieskich Dzieł Misyjnych*, 24 VI 1944: AAS 36 (1944) s.210; znowu w AAS 42 (1950) s.727 i 43 (1951) s. 508; t e n ż e, Do kleru tubylczego, 29 VI 1948: AAS 40 (1948) s.374; tenże, *Evangelii Praecones*, 2 VI 1951: AAS 43 (1951) s.507; tenże, *Fidei donum*, 15 I 1957: AAS 49 (1957) s.236; Jan XXIII, *Princeps Pastorum*, 28 XI 1959: AAS 51(1959) s.835; Paweł VI, Hom., 18 X 1964: AAS 55 (1964) s. 911. Zarówno Papieże, jak i Ojcowie Kościoła i Teologowie scholastyczni często mówią o rozszerzaniu Kościoła (*de dilatatione Ecclesiae*): św. Tomasz z Akw., *Comm. in Matt.*, 16, 28; Leon XIII, *Encykl. Sancta Dei Civitas*: ASS 13 (1880) s. 241; B e n e d y k t XV, *Encykl. Maximum illud*: AAS 11(1919) s. 442; Pius XI, *Encykl. Rerum Ecclesiae*: AAS 18 (1926) s.65. Por. 1 P 1, 23. Por. Dz 2, 42.

³⁵ Por. 1 P 1, 23.

³⁶ Por. Dz 2, 42.

³⁷ W takim ujęciu działalności misyjnej, jak widać, mieszczą się również treściowo te tereny Ameryki Płd. (Łacińskiej), w których nie ma ani własnej hierarchii, ani rozwiniętego życia chrześcijańskiego, ani w dostatecznej mierze głoszenia Ewangelii. Czy teraz te tereny Stolica Apostolska faktycznie uważa za misyjne, nie zależy to od Soboru. Dlatego w kwestii stosunku pojęcia działalności misyjnej do pewnych terenów umyślnie jest mowa, że ta działalność „przeważnie” (plerumque) ma miejsce na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską.

³⁸ Sobór Wat. II, Dekr. o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, nr 1: AAS 57 (1965) s. 90.

³⁹ Por. Mk 16, 16; J 3, 5.

⁴⁰ Por. Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 14, s. 18.

⁴¹ Por. Hbr 11, 6.

⁴² Por. 1 Kor 9, 16.

⁴³ Por. Ef 4, 11-16.

⁴⁴ Por. J 7, 18; 8, 30 i 44; 8, 50; 17, 1.

⁴⁵ W sprawie powyższej syntezy por. naukę św. Ireneusza o Rekapitulacji. Por. także: Hipolit, *De Antichristo*, 3: „Chcąc wszystkich i pragnąc wszystkich zbawić, chce wszystkich uczynić dziećmi Bożymi i woła wszystkich świętych do jednego doskonałego człowieka (...)”: PG 10,732; GCS Hipolit I, 2, s. 6: *Benedictiones Iacob*, 7: TU, 38,1, s. 18, w. 4 n; Orygenes, *In Ioan.* I, 16: „Wówczas poznanie Boga będzie jednym aktem u tych, którzy doszli do Boga za przewodem Słowa, będącego u Boga; aby w ten sposób wszystkie dzieci Boże były wyposażone tak dokładnie w poznanie Ojca, jak obecnie sam Syn poznaje Ojca”: PG 14,49; GCS Orig. IV, 20; św. Augustyn, *De sermone Domini in monte*, I, 41: „Kochajmy to, co może z nami iść do owego Królestwa, gdzie nikt nie mówi: Ojcie mój, lecz wszyscy do jednego Boga: Ojcie nasz”: PL 34, 1250; św. Cyryl Aleks., *In Ioan.* I: „Wszyscy bowiem jesteśmy w Chrystusie i wspólna osoba ludzkości znajduje w Nim nowe życie. Dlatego też nosi nazwę

„Ostatniego Adama” (...) Zamieszkał bowiem wśród nas, będąc z natury Synem i Bogiem; dlatego w Jego Duchu wołamy: Abba, Ojczy! Mieszka zaś Słowo we wszystkich w jednej świątyni, mianowicie w tej, którą wziął dla nas i z nas, aby wszystkich obejmując w sobie, wszystkich w jednym ciele, jak mówi Paweł, połączyć z Ojcem”: PG 73, 161-164.

⁴⁶ Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 445: „Tak więc, skoro Kościół Boży jest powszechny i żadnemu z narodów czy ludów nie jest obcy (...)”. Por. Jan XXIII, Encykl. *Mater et Magistra*: „Kościół z mocy prawa Bożego obejmuje wszystkie narody... Przenikając mocą swego działania cały niejako organizm narodu, Kościół ani nie jest, ani nie uważa się za jakąś instytucję narzuconą temu narodowi z zewnątrz (...) Dlatego też podtrzymują i doskonalą to wszystko, co uważają za dobre i godziwe” (odrodzeni w Chrystusie): AAS 53 (1961) s. 444.

⁴⁷ Por. J 3, 18.

⁴⁸ Por. Ireneusz, *Adv. Haer.*, III, 15, nr 3: PG 7, 919: „Byli głosicielami prawdy i apostołami wolności”.

⁴⁹ *Breviarium rom.*, Antyfona „O” na dzień 23 XII.

⁵⁰ Por. Mt 24, 31; Didache 10, 5: Funk, I, s. 32.

⁵¹ Por. Mk 13, 10.

⁵² Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 17; św. Augustyn, *De Civitate Dei*, 19, 17: PL 41, 646; Instr. S. C. P. F.: *Collectanea I*, nr 135, s. 42.

⁵³ Wg Orygenes Ewangelia winna być głoszona przed zakończeniem tego świata, *Hom. in Luc*, XXI: GCS, Orig. IX, 136, 21 nn: *In Matth. comm. ser.*, 39: XI 75, 25 nn; 76, 4 nn; *Hom. in Ierem.* III, 2: VIII 308, 29 n; św. Tomasz, *Summa Theol.* I-II, q. 106, a. 4, ad 4.

⁵⁴ Por. Dz 1, 7.

⁵⁵ Hilary z Poitiers, In Ps 14: PL 9, 311; Euzebiusz z Cez., *In Isaiam* 54, 2-3: PG 24, 462-463; Cyryl Aleks., *In Isaiam* V, rozdz. 54, 1-3: PG 70, 1193.

⁵⁶ Por. Ef 4, 13.

⁵⁷ Por. J 4, 23.

⁵⁸ Por. Mt 5, 16.

⁵⁹ 1J 4, 11.

⁶⁰ Por. Mt 9, 35 nn; Dz 10, 38.

⁶¹ Por. 2 Kor 12, 15.

⁶² Por. Mt 20, 26; 23, 11; P a w e ł VI, Przemówienie na Soborze, 21 listopada 1964: AAS 56 (1964) s. 1013.

⁶³ Por. Ef 4, 24.

⁶⁴ Por. Kol 4, 3.

⁶⁵ Por. Mk 16, 15.

⁶⁶ Por. Dz 4, 13. 29. 31; 9, 27-28; 13, 46; 14, 3; 19, 8; 26, 26; 28, 31; 1 Tes 2, 2; 2 Kor 3, 12; 7, 4; Flp 1, 20; Ef 3, 12; 6, 19-20.

⁶⁷ Por. 1 Kor 9, 15; Rz 10, 14.

⁶⁸ Por. 1 Tes 1, 9-10; 1 Kor 1, 18-21; Gal 1, 31; Dz 14, 15-17; 17, 22-31.

⁶⁹ Por. Dz 16, 14.

⁷⁰ Por. Kol 3, 5-10; Ef 4, 20-24.

⁷¹ Por. Łk 2, 34; Mt 10, 34-39.

⁷² Por. 1 Tes 1, 6.

⁷³ Por. Sobór Wat. II, Deklaracja o wolności religijnej, *Dignitatis humanae*, nr 2, 4, 10; Konst. o Kościele w świecie współczesnym, *Gaudium et spes*, nr 21.

⁷⁴ Por. Sobór Wat. II, Konstytucja dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 17, s. 20-21.

⁷⁵ Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, nr 64-65: AAS 56 (1964) s. 117.

-
- ⁷⁶ Por. Kol 1, 13. Na temat uwolnienia z niewoli szatana i ciemności w Ewangelii, por. Mt 12, 28; J 8, 44; 12, 31 (por. 1 J 3,8; Ef 2, 1-2). W liturgii chrztu por. *Rit. rom.*
- ⁷⁷ Por. Rz 6, 4-11; Kol 2, 12-13; 1 P 3, 21-22; Mk 16, 16.
- ⁷⁸ Por. 1 Tes 3, 5-7; Dz 8, 14-17.
- ⁷⁹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 14, s. 19.
- ⁸⁰ Por. św. Augustyn, *Tract. in Ioan.* 11, 4: PL 35, 1476.
- ⁸¹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 9, s. 13.
- ⁸² Por. 1 Kor 3, 9.
- ⁸³ Por. Ef 4,1.
- ⁸⁴ Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 10, 11, 34, s.10-17, 39-40.
- ⁸⁵ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym, *Dei Verbum*, nr 21: AAS 57 (1965) s. 24.
- ⁸⁶ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 12, 35, s.16, 40-41.
- ⁸⁷ Por. tamże, 23, 36, s.28, 41-42.
- ⁸⁸ Por. tamże, 11, 35, 41, s.15-16, 40-41, 47.
- ⁸⁹ Por. Sobór Wat. II, Dekret o Kościołach Wschodnich katolickich, *Orientalium Ecclesiarum*, nr 4: AAS 57 (1965) s.77-78.
- ⁹⁰ *Epist. ad Diognetum*, 5: PG 2, 1173; por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 38, s. 43.
- ⁹¹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, 32, s.38; Dekret o apostołstwie świeckich, *Apostolicam actuositatem*, nr 5-7.
- ⁹² Por. Sobór Wat. II, Dekret o formacji kapłańskiej, *Optatam totius*, nr 4, 8, 9.
- ⁹³ Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii świętej, *Sacrosanctum Concilium*, nr 17, s. 105.
- ⁹⁴ Por. Sobór Wat. II, Dekret o formacji kapłańskiej, *Optatam totius*, nr 1.
- ⁹⁵ Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51(1959) s. 843-844.
- ⁹⁶ Por. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, nr 4: AAS 57 (1965) s. 94-96.
- ⁹⁷ Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 842.
- ⁹⁸ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 29, s. 36.
- ⁹⁹ Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 855.
- ¹⁰⁰ Mowa jest o tzw. „catéchistes à plein temps”, „fulltime catechists”.
- ¹⁰¹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 31, 44, s. 37, 50-51.
- ¹⁰² Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 838.
- ¹⁰³ Por. Sobór Wat. II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum ordinis*, nr 11; Dekret o formacji kapłańskiej, *Optatam totius*, nr 2, s.714-715.
- ¹⁰⁴ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 25, s. 29.
- ¹⁰⁵ Por. Sobór Wat. II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum ordinis*, nr 10, gdzie, celem ułatwienia szczególnej pracy duszpasterskiej wśród różnych grup społecznych, przewiduje się tworzenie prałatur udzielnych, o ile tego wymagają racje właściwe prowadzonej pracy apostołskiej.
- ¹⁰⁶ Por. 1 Kor 15, 23.
- ¹⁰⁷ Por. 1 Kor 15, 28.
- ¹⁰⁸ Por. Ef 4, 24.
- ¹⁰⁹ Por. Ps 2, 8.
- ¹¹⁰ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 13, s. 17-18.
- ¹¹¹ Por. Paweł VI, Przemówienie w czasie kanonizacji Męczenników Ugandy: AAS 56 (1964) s. 908.
- ¹¹² Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 13, s.18.

-
- ¹¹³ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 17, s. 21. Por. Mk 3, 13-14. Por. 1 Kor 12, 11.
- ¹¹⁴ Por. Mk 3, 13-14.
- ¹¹⁵ Por. 1 Kor 12, 11.
- ¹¹⁶ Pod nazwą „instytuty” rozumie się zakony, zgromadzenia, instytuty i stowarzyszenia, pracujące na terenach misyjnych.
- ¹¹⁷ Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae*: AAS 18 (1926) s.69-71; Pius XII, *Saeculo exeunte*: AAS 32 (1940) s. 256; *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 506.
- ¹¹⁸ Por. Dz 13, 2.
- ¹¹⁹ Por. Gal 1, 16.
- ¹²⁰ Por. 1 Kor 9, 22.
- ¹²¹ Por. Ef 6, 19 n; Dz 4, 31.
- ¹²² Por. Mt 11, 29-30.
- ¹²³ Por. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 449-450.
- ¹²⁴ Por. 2 Kor 6, 4-5.
- ¹²⁵ Por. 2 Kor 8, 2.
- ¹²⁶ Por. 1 Tm 4, 14; Ef 4, 23; 2 Kor 4, 16.
- ¹²⁷ Por. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 448-449; Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 507. W formacji misyjnej kapłanów należy również uwzględnić wskazania Dekretu o formacji kapłańskiej Soboru Wat. II.
- ¹²⁸ Por. Dz 2, 42; 4, 32.
- ¹²⁹ Por. 2 Tm 1,7.
- ¹³⁰ Por. Flp 4, 11.
- ¹³¹ Por. 2 Kor 4, 10nn.
- ¹³² Por. 2 Kor 12, 15-16.
- ¹³³ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 41, s. 46.
- ¹³⁴ Por. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 440; Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 507. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 448; Dekret Kongr. Rozkrz. Wiary, 20 V 1923: AAS 15 (1923) s. 369-370; Pius XII, *Saeculo exeunte*: AAS 32 (1940) s. 256; *Evangelii Praecones*, s. 507; Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 843-844.
- ¹³⁵ Sobór Wat. II, Dekret o formacji kapłańskiej, *Optatam totius*, nr 19-21; Konst. Ap. *Sedes Sapientiae* wraz z *Ustawami ogólnymi*: AAS 48 (1956) s. 354-365.
- ¹³⁶ Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 523-524.
- ¹³⁷ Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s.448; Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 507.
- ¹³⁸ Por. Pius XII, *Fidei donum*: AAS 49 (1957) s. 234.
- ¹³⁹ Por. Sobór Wat. II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów, *Presbyterorum ordinis*, nr 10, gdzie jest mowa o diecezjach, prałaturach udzielnych i innych tego rodzaju instytucjach.
- ¹⁴⁰ Por. Rz 12, 6.
- ¹⁴¹ Por 1 Kor 3, 10.
- ¹⁴² Por. J 4, 37.
- ¹⁴³ Por. 1 Kor 3, 8.
- ¹⁴⁴ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 18, s. 22.
- ¹⁴⁵ Por. tamże, nr 23, 28.
- ¹⁴⁶ Por. Motu proprio *Apostolica sollicitudo*, 15 IX 1965: AAS 57 (1965) s. 776.
- ¹⁴⁷ Por. Paweł VI, *Przemówienk na Soborze*, 21 XI 1964: AAS 56 (1964) s. 1011.

-
- ¹⁴⁸ Por. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 39-40.
- ¹⁴⁹ Jeżeli pewne misje czasowo dla szczególniejszych przyczyn podlegają jeszcze innym władzom, powinny te władze utrzymywać łączność z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, aby we wszystkich misjach mógł panować stały i jednogodny sposób oraz normy rządzenia i kierowania.
- ¹⁵⁰ Por. Sobór Wat. II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus*, nr 35, 4.
- ¹⁵¹ Por. Sobór Wat. II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus*, nr 36-38.
- ¹⁵² Por. Sobór Wat. II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus*, nr 35, 5-6.
- ¹⁵³ Por. Ef 4, 13.
- ¹⁵⁴ Por. Iz 11, 12.
- ¹⁵⁵ Por. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie, *Unitatis redintegratio*, nr 12: AAS 57 (1965) s. 99.
- ¹⁵⁶ Por. Dz 16, 9.
- ¹⁵⁷ Por. Mk 16, 15.
- ¹⁵⁸ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 23-24, s. 27-29.
- ¹⁵⁹ Por. Benedykt XV, *Maximum illud*: AAS 11 (1919) s. 453-454; Pius XI, *Rerum Ecclesiae*: AAS 18 (1926) s. 71-73; Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 525-526; tenże, *Fidei donum*: AAS 49 (1957) s. 241.
- ¹⁶⁰ Por. Pius XII, *Fidei donum*, s.245-246.
- ¹⁶¹ Por. Sobór Wat. II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, *Christus Dominus*, nr 6.
- ¹⁶² Por. Pius XII, *Fidei donum*: AAS 49 (1957) s. 245.
- ¹⁶³ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 28, s. 34.
- ¹⁶⁴ Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae*: AAS 18 (1926) s.72.
- ¹⁶⁵ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 44, s.50.
- ¹⁶⁶ Por. Mt 9, 38.
- ¹⁶⁷ Por. Dz 16, 14.
- ¹⁶⁸ Por. 1 Kor 3, 7.
- ¹⁶⁹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 33, 35, s. 39, 40-41.
- ¹⁷⁰ Por. Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 510-514; Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 851-852.
- ¹⁷¹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, *Lumen gentium*, nr 46, s. 52.
- ¹⁷² Por. Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s.527;
- ¹⁷³ Por. Pius XII, *Evangelii Praecones*: AAS 43 (1951) s. 527; Jan XXIII, *Princeps Pastorum*: AAS 51 (1959) s. 864.
- ¹⁷⁴ Por. 1 Tm 2, 4.
- ¹⁷⁵ Por. 2 Kor 4, 6.